

**Przedpłata**

na „Głos Narodu“ wynosi:

**W Krakowie:** rocznie kor. 32.—, kwartalnie kor. 8.— miesięcznie kor. 2.70, za odosobnienie dwukrotne dziennie 60 halerzy miesięcznie.

Numer poranny 14 hal., południowy 4. hal.

**Przedpłata**

na „Głos Narodu“ wynosi:

**Na prowincji:** rocznie kor. 40.—, kwartalnie kor. 10.—, miesięcznie kor. 3.40. **Za granicą,** kwartalnie kor. 13.—, rocznie kor. 52.—.

Numer wieczorny na prowincję 16 halerzy, popołudniowy 6 hal.

**DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA RUGOSZA.**

**Wychodzi od r. 1900 dwa razy dziennie.**

**REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.**

Redakcja i Administracja: ulica Garbarska, 7. — Telefon Redakcji nr. 309.

Opłata (inzeraty) przyjmuje samostanny przedsiębiorca tego działu Jan Strycharski w biurze inzeratowym „Głosu Narodu“ przy ul. Jagiellońskiej, 7 (róg ul. Szewskiej). Od miejsca wiersza drobnym piśmem (pelit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 10 halerzy. Nadesłane po 40 halerzy od wiersza za każdy raz. Śluby, nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Haussmanna, Wiedniu Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie, nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek. W Paryżu C. Adam rue de Varenne 38, Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Coumartin.

Nr. 85.

Kraków, Czwartek dnia 12 Kwietnia 1900.

Rok VIII.

**KAICL PRZED WYBORCAMI.**

Były minister Kaicl stawał we wtorek przed swoimi wyborcami i wypowiedział znaczącą polityczną mowę. Omawiał naprzód sytuację, jaka się wytworzyła po upadku Badeniego i po dymisji Gautscha, oraz wyłuszczał powody, które go skłoniły do wstąpienia do gabinetu Thuna. „Nie było powodu — mówił Kaicl — zachowywać się odporniej wobec rządu, który wziął sobie za oparcie większość prawicy a za dewizę w kwestji językowej przyjął równouprawnienie i równowartościowość.“

Osią, około której obracała się egzystencja gabinetu Thuna, była, jak wiadomo, kwestja językowa i jej uregulowanie. Nie zaprzeczaliśmy nigdy temu, że nad kwestją zniesienia rozporządzeń Gantschowskich można dyskutować. Hr. Thun ułożył zasady nowego uregulowania kwestji spornej; projekt tych zasad spotkał się z czeskiej strony z szeregiem zarzutów, ostatecznie jednak Czesi byli gotowi przyjąć go za podstawę rokowań. Niemcy natomiast powzięli uchwałę, aby przed zniesieniem rozporządzeń językowych nie wdawać się z rządem nawet w niezobowiązujące konferencje. Tak więc negacja ze strony Niemców uniemożliwiła tę fazę dążeń do nowego uregulowania kwestji językowej.

W pół roku potem wynurzyła się idea uregulowania stosunków językowych przez cesarskie rozporządzenie na podstawie § 14 konstytucji. I to nie doprowadziło do rezultatu. Nie pozostało nic innego, jak wyczekać i wobec ustawicznej obstrukcji radzić sobie bez parlamentu. Nie można wątpić, że przez cierpliwość i wytrwałość można było doprowadzić do nowych rokowań, a może także i do nowego zwrotu.

Jest rzeczą interesującą — mówił Kaicl — wyraźnie stwierdzić, że na czeskiej stronie właśnie reprezentanci radykalnego kierunku w krytycznych czasach rokowań z Węgrami zachęcali rząd do wytrwania, i zaznaczali, że im nie zależy na tem, czy cokolwiek mniej, lub cokolwiek więcej zdobędzie się w austro-węgierskiej ugodzie, natomiast, że zależy więcej na tem, aby gabinet Thuna utrzymał w urzędzie. Z końcem września 1899 nastąpił znany zwrot i rozporządzenia językowe zostały zniesione.

Niewątpliwie stało się to skutkiem długiego trwania obstrukcji, a w ostatniej chwili skutkiem bezzasadnej obawy przed udaremnieniem wyboru delegacji.

Również nieprzyjazne dla armji demonstracje w Czechach i na Morawach, zwłaszcza kwestja „zde“, wyrównała drogę zniesieniu rozporządzeń językowych. Zdaniem Kaicla, ta kwestja istotnie nie powinna być rozstrzygana na zgromadzeniach kontrolnych, przez poszczególnych rezerwistów. Nierozważna agitacja zawiniła, iż wielu w najlepszej wierze poniosło ciężkie, ale bezużyteczne ofiary. Dalszym powodem katastrofy była chwiejność większości, skutkiem której w wielu bardzo ważnych sprawach, np. przy głosowaniu nad oskarżeniem gabinetu Badeniego, albo w kwestji ustawy o sługach państwowych — obstrukcja zwyciężała.

Zwrot podkopał państwową powagę w sposób wprost niebywały, ponieważ nastąpiła kapitulacja przed bezzasadną obstrukcją. Od tej chwili wszelka karność znikła z parlamentu. Już z tego powodu szanse uzdrowienia parlamentu są minimalne. Katastrofa parlamentu jest skutkiem wejścia do niego posłów piątej kurji. — Mimo wszelkich ofiar, mimo poświęcenia gabinetu Thuna, nie ma najmniejszego postępu w fatalnej

kwestji językowej. Program zielonoświąteczny Niemców jest wojennym manifestem, który najdotkliwiej obraża prawa i uczucia czeskiego ludu.

Jeśli Niemcy także i teraz twierdzą, że chcą przy tym programie wytrwać, to z tego stanowisko przedstawicieli czeskiego ludu wynika samo przez się, a jest, łagodnie powiedziawszy, rzeczą naiwną występować z programami (Masaryk) które mogą tylko Niemców wzmocnić w ich pretensjach.

Młodoczesi poważnie roztrząsali czy cios zniesienia rozporządzeń językowych wytrzymać mogą, a także, czy wytrzymać im go wolno.

Wyborcy rozstrzygną, czy wina na nich spada. Z inicjatywy dra Engla omawiano w klubie czeskim myśl zbiorowego złożenia mandatów. Odroczono tę myśl, ponieważ za Clarego rezygnacja Czechów oddałaby parlament na łup Niemców i wytworzyła nową kombinację większości. Koerber zapewnił, że jest obiektywnym i zwołał konferencje. Popenił ten błąd, iż brak mu było odwagi przyznać Czechom wewnętrzny język urzędowy. Kaicl oświadczył się przeciw prawodawczemu załatwieniu tej kwestji, a za jej załatwieniem w drodze rozporządzeń.

Muszę przyznać, że nie ma zbyt wielkich widoków porozumienia. Jeżeli nietylko członkowie konferencji, jak np. dep. Gross w Iglawie, tak podniosłe przemawiają, lecz skoro nawet mężowie tacy, jak np. dr Grabmayer, mówią o języku pośredniczącym, jako o „conditio sine qua non“, to bynajmniej nie przyczynia się to do wywołania potrzebnego nastroju.

Panowie ci, którzy bezustannie propagują niemiecki język pośredniczący i ponadto jeszcze oświadczenia, że język pośredniczący jest tem samem co język państwowy, niezawodnie działają pod groźbę niemieckich radykałów, lecz to wcale nie wpływa korzystnie na tok ich przemówień. Wszak w ciągu ostatniego lat dziesiątka Niemcy zapomnieli już o języku państwowym i zaniechali go zupełnie. Jeżeli usiłują odkopywać go dziś na nowo z dawnych gruzów, to przede wszystkim wykraczają przeciwko tak ważnej u nas w Austrii maksymie: „Quies non movere“ i dolewają nowej oliwy do ognia.

Trzeba patrzeć na zachowanie się Niemców w kwestjach, dotyczących armji! W polityce zagranicznej zajmują stanowisko przytakujące i o ile możności pochlebają Węgrom. Ale nietylko taktyczne, lecz i rzeczowe motywa skłoniły partję do zajęcia znanego stanowiska w sprawie wojska. Mimo wszystkich kongresów pokojów, każde państwo potrzebuje armji i to silnej armji.

W Austrii armja zapewne nie może być instytucją narodową, ani niemiecką, ani czeską, ale musimy żądać w armji sprawiedliwości i tolerancji dla wszystkich narodów. Ci, którzy nas krytykują, powinni przecie pamiętać o tem, że postanowiliśmy uprawiać obstrukcję przeciw przedłożeniu inwestycyjnemu i innym projektom rządu.

Kaicl oświadcza dalej, że z fotelu ministerjalnego cofnął się jako prosty żołnierz do szeregów swojej partji, jako żołnierz, który umie słuchać i spełnia swój obowiązek.

Co do zmiany konstytucji, to myślano o niej już za Badeniego, ale tesame motywy, które spowodowały zniesienie językowych rozporządzeń, udaremniły i ten projekt. Teraz choćby konstytucję zmieniono, to dla Czechów byłaby ta zmiana z pewnością niekorzystna. Mowca powiada dalej, że sumienny polityk powinien się kierować interesami i dobrem swojego narodu, a nie okłaskami tłumów, powinien trzymać się zasady: nie dla przypodobania się tłumom, lecz dla dobra narodu należy pracować.

**Joachim Pecci.**

X. Można z szczegółów, zawartych w listach Urbana Ratazzi, którego trudno podejrzewać o zbyt przychylny sąd o biskupie Perugji, wnioskować o niezmordowanej troskliwości msgr. Pecciego i pracy, której nie szczędził w ciągu długich lat rządów swoich pasterskich w stolicy prowincji Umbrji, rozwijając umysły młodego kleru i kształcąc serca przyszłych kapłanów w miłości Boga i bliźniego.

Dzielnie wspierał kardynała w zabiegach tych brat jego, Józef Pecci, który z powodu nadwątłego zdrowia, opuściwszy na czas pewien Towarzystwo Jezusowe, przybył osiedlić się przy Joachimie i objął katedrę teologii w seminarjum duchownem w Perugji.

Msgr. Pecci przeprowadził gruntowną reformę programu nauk wielkiego seminarjum, dając mu za podstawę niewzruszoną i świetną doktrynę św. Tomasza z Akwinu. Następnie, aby lepiej upewnić się, że profesorowie i uczniowie spełniają wiernie obowiązki szkoły, postanowił żyć jak najwięcej ich życiem.

Pałac biskupi połączony był z gmachem seminarjum rodzajem mostu, który był dziełem biskupa. Prawie codziennie msgr. Pecci przechodził tamtędy już to aby uczestniczyć na jednym z wykładów, już to aby chwil kilka spędzić na poufalej rozmowie z seminarzystami w godzinach rekreacyjnych.

Wspominają, iż zdarzyło się raz jednemu z profesorów seminarjum, że gdy pewnego dnia spóźnił się nieco na swój wykład literatury klasycznej, zastał w sali wykładowej kardynała, tłumaczącego młodym seminarzystom z katedry zaletę stylu i wymowy Cycerona.

Wizyta biskupa wciąż i o każdej porze była w seminarjum spodziewana. Nigdy z góry jej nie zapowiadał, wchodził niespodzianie wśród zaczętej lekcji lub ćwiczenia, siadał na uboczu i sam słuchał wykładu. Obecność prałata pobudzała młode umysły do szlachetnej emulacji. Niebawem i uczniowie i nauczyciele przekonywali się o pożytku odwiedzin biskupa, a podziwiając w nich zarazem troskliwość jego i dobrą wolę, uczyli się cenić i miłować swojego pasterza.

Nie dziw tedy, że kler w Perugji mógł świecić przykładem innym seminarjom duchownym licznie rozsianym po dalekiej ziemi włoskiej, jakkolwiek może nie wszystkie owe młodociane dusze ożywiała jednaka żarliwość wiary i przywiązanie do świętej sprawy Kościoła.

Wspominaliśmy już o tem, jak msgr. Pecci ujrzał się zmuszonym wystąpić z całą surowością sprawiedliwego sędziego przeciwko niektórym kapłanom, którzy sprzeniewierzyli się byli woli Rzymu. Zazwyczaj proste upomnienie w podobnych wypadkach odnosiło pożądany skutek.

Msgr. Pecci miał swój odrębny sposób upominania, który nigdy prawie nie zawodził.

Razu jednego biskup Perugji dowiedział się, że proboszcz pewien jego dyecezyi pasterskiej, który mniemał, że dostatecznie odpowie obowiązkom swojego urzędu, jeśli w parafji swojej odprawi mszę niedzielną, miał zwyczaj wyjeżdżać regularnie w każdy poniedziałek, aby nie powracać aż w następną sobotę wieczorem, pozostawiając w ciągu tygodnia na zastępstwie niedołążnego staruszka.

Biskup Pecci niespodziewanie wybiera się na wizytację tej parafji. Wchodzi do kościoła, gdzie staruszek kapłan wychodził właśnie z mszą św.; celebrował za niego nabożeństwo, wypowiada naukę, która do głębi porusza serca obecnych i powraca

**Kupujcie tylko u Chrześcian!**

do Perugji, nie odsłoniwszy nikomu tajemnicy swego incognito.

W następną niedzielę powraca proboszcz z podróży. Opowiedziano mu, co zdarzyło się w czasie jego nieobecności. Wypytuje się o nieznanego kaznodzieję i z łatwością poznaje z opisu kardynała. Zawstydzony, spieszy więc czempredzej przebiegać gniew ojcowski biskupa. Gr.

## Sejm krajowy we Lwowie.

### Szkoła rolnicza w Czernichowie.

Posel Vivien składał we środę imieniem komisji gospodarstwa krajowego sprawozdanie o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdanie zaznacza, co następuje: „Wyrażone w sprawozdaniu Wydziału krajowego nadzieje, że obecnie panujący spokój i normalne stosunki w szkole czernichowskiej przywrócą jej dobre imię i wzięcie, jakimi cieszyła się przed laty, pragnie komisja gospodarstwa krajowego uważać za zadatek lepszej przyszłości. Pewność, że nadzieje te nie zawiodą, winna być stwierdzona trwałością ładu i porządku. Wielka życzliwość kraju dla szkoły czernichowskiej, znajdująca swój wyraz w wielkiej ofiarności na jej wzorowe urządzenia doznała w ostatnich latach licznych zawodów, które obecnie jedynie tylko trwałością spokojnego i normalnym stosunkom odpowiadającego rozwoju tej szkoły w niepamięć puszczono być mogą. Takiej trwałości dobrych stosunków szukać należy w stałości dobrych urzędów i odpowiedniej organizacji, a do takiej w pierwszym rzędzie zaliczyć należy stałą dyrekturę, która przy pięciokrotnej zmianie w ostatnich siedmiu latach nie mogła odpowiadać warunkom, jakie pod pojęciem dobrej organizacji rozumieć należy. Jedynie ciągłość w dobrze obmyślanym systemie kierownika, świadomego celów i posiadającego przytem takt i powagę, zaszczerpie może w młodzieży poczucie obowiązku, zapewniając tem samem ład i porządek w zakładzie. Wzmiankowane powyżej tak częste zmiany, wskazujące na niezbyt szczęśliwie dokonywany wybór ludzi, muszą mimowolnie wywołać wrażenie, że u nas bądź to brak kwalifikowanych osobowości, bądź też wyszukać ich nie zdołano. Przyczynę tak ujemnego, a dla zakładu czernichowskiego szkodliwego objawu, możnaby również przypisać zbyt skromnemu wynagrodzeniu za poważną i z wielką odpowiedzialnością połączoną pracę. Względem oszczędności mogłyby zejść na drugi plan, skoroby dobro szkoły dalszej nawet ofiary wymagało.

W gmachu nowym, postawionym przed sześciu laty, okazują się już teraz braki, które przypisać należy niedokładności w wykonaniu i niedostatecznej przeczności technicznych organów wykonawczych. — Objawia się to głównie w częściach drzewnych, do których użyty został niedość suchy materiał. Wskutek tego drzwi i okna popęcały się i nie domykają,

a podłogi w wielu miejscach powykręcały się. Ten brak przeczności w doborze materiałów spowoduje niezawodnie w niedalekiej przyszłości potrzebę nowych wydatków, a tem samem obciążenie funduszy krajowych, w których względy oszczędności z całą ścisłością przestrzegane być powinny.

Liczne zgłoszenia już teraz otrzymane o przyjęcie uczniów na następny rok szkolny uprawniają do przypuszczenia, że obecna liczba 38 uczniów (jeden ubył po zrobionem sprawozdaniu) zwiększy się do maksymalnej cyfry 60, co pociągnie za sobą koszty na przeprowadzenie odpowiednich rekonstrukcyj w celu pomieszczenia nowych przybyśzów.

Tylokrotne od szeregu lat ponawiane żądania, dotyczące podręczników, nie znalazły dotąd niestety uwzględnienia. Podjęte jednak w tym kierunku stania Wydziału krajowego uprawniają do nadziei, że ważna ta sprawa ostatecznie w niedalekiej już przyszłości z pożytkiem dla szkoły załatwiona zostanie. Obecny plan naukowy, wymagający uzupełnienia i ulepszenia, dozna niezawodnie także przekształcenia za staraniem powołanych organów nadzorczych.

Do dalszych nastrożających się uwag należy kwestia umundurowania, które w zakładzie czernichowskim wydaje się komisji gospodarstwa krajowego tak co do kroju, jak koloru, niezbyt praktycznym dla młodzieży, a to nietylko ze względu na zawodowe zajęcia, wymagające ubrania nie krępującego ruchów, lecz także przez wzgląd na pojawiającą się emulację w przystrajaniu munduru zbliżonego krojem i zewnętrzną formą do munduru austriackiego oficera.

Pożywienie młodzieży co do jakości jest niezawodnie dobre i odpowiada warunkom higieny, jak to przez lekarza stwierdzonem zostało; pozostawia jednak nieco do życzenia pod względem obfitości, co do której młody organizm przy ruchu i natężeniu sił fizycznych jest wymagający. To też słyszeć się daje uzalenie się na zbyt skąpo wymierzany podwieczorek, składający się z niewielkiej suchej bułki. Gdy jednak równocześnie ściśle obliczone wynagrodzenie restauratora, nie nadające się do powiększenia tego dania na jego koszt, musiałyby pociągnąć w konsekwencji większe obciążenie funduszu na wyżywienie młodzieży, przeto komisja gospodarstwa krajowego sądzi, że nie znaczne podwyższenie opłat mogłoby temu słusznemu żądaniu młodego wieku uczynić zadość. Dla zamożniejszych nie będzie to dotkliwym obciążeniem, mniej zaś zamożni korzystają będą i nadal z licznych miejsc funduszowych.

Przy folwarku zrobić należy uwagę, że brak należytego nadzoru, znajdującego swe źródło w ciągle zmieniających się kierownikach, daje się z łatwością spostrzedz w budynkach, które widocznie przez dłuższy czas nie doznały opieki przez drobne naprawy. W budynkach gospodarskich bowiem, jak to każe nam gospodarzowi wiadomo, najmniejsze uszkodzenie, naprawione na razie nie nieznaczącym kosztem, ochrania budynek na długie lata od zniszczenia, gdy przeciwnie chwilowe zaniedbanie spowodza w krót-

kim czasie zwiększające się w progresji uszkodzenia, wymagające znacznych stosunkowo kosztów, jeśli zupełnej ruiny chce się zapobiedz. W stanie takiego zaniedbania znajdują się stajnie na krowy, na konie i chlewy dla nierogacizny. Aby więc zabezpieczyć się od poniesienia poważnych wydatków w przyszłości, należy przystąpić co rychlej do potrzebnej restauracji, przeciwdziałając w ten sposób zagrażającej ruiny.

## Z KRAJU.

KOŁOMYJA 9 kwietnia.

Wspomnienia. — Wieczorek uczniów ruskiego gimnazjum. — Rusyfikowanie gminy i powiatu. — Bojaźń przed polonizacją.

— Czego chcesz? — pytano się rozkapryszonego bębna, który nie ustającym na chwilę płaczem wprowadził z cierpliwości całe otoczenie. — Chcesz jeść? Chcesz pić? Chcesz spać?

Jedyną odpowiedzią na te pytania był płacz coraz głośniejszy.

— A czego chcesz u kaduka, bębnie utrapiony? — Ja chcę płakać!

Podobną odpowiedź usłyszeliśmy niewątpliwie od braci Rusinów, naturalnie, jeżeliby na chwilę chcieli być szczerymi, na pytanie czego krzyczą, czego rzucają się ciągle na wszystko co polskie, nawet nie folgując sobie wówczas, kiedy korzystają z polskiej gościnności i uprzejmości.

Tak niedawno jeszcze pili na pohybel Lachom na komersie, urządzonym w sali Kasy oszczędności, odstąpionej im tanio, bo szło o wieczorek ku uczczeniu pamięci Kotlarzewskiego. Wyłomaczono następnie, że to był wybrk jednostki, podniecone winem, czy też „aczyszczenną“... i zapomnieliśmy. A zapomnieliśmy widocznie szczerze; chcieliśmy widocznie zapomnieć i z serca darować, skoro na prośbę ruskiej młodzieży szkolnej Wydział polskiego „Sokoła“ odstępuje swej sali na wieczorek Szewczenki bezpłatnie.

I w tej bezpłatnie odstąpionej sali polskiej nie potrafiła młoda bracia ruska powstrzymać na wodzy uczuć niechęci i zawiści przeciw gościnnym amfitryjom. Gdy kilka dni przedtem polska młodzież gimnazjalna czciła w tej samej sali pamięć nieśmiertelnego Adama, nietylko zaprosiła do współdziałania w wykonaniu programu ruskich swoich kolegów, lecz z estrady koncertowej popłynęły słowa ruskiej pieśni, przyjęte oklaskami przez licznie zgromadzoną publiczność.

Wolno być Rusinom nie odpowiedzieć na pieśń ruską na polskim wieczorku, pieśnią polską na wieczorku Szewczenkowskim. Bo kurtoazja jest rzeczą dobrą i piękną, ale — trzeba ją mieć. A że ktoś czegoś nie posiada, toż to jeszcze nie jest zbrodnia. Ale pod żadnym warunkiem nie wolno było na wieczorku urządzonym w polskiej, bezpłatnie odstąpionej sali, rzucać się na Polaków, a nawet grozić tym, niby obcym przybyśzom, których jedyną zbrodnią jest chyba to, że mieli „pech“ tu urodzić się i tu muszą

## ALMA MATER

Powieść na tle dziejów Słowiańszczyzny na rubieży XIV i XV stulecia

84) przez

**Bogdana Jaxę Ronkiera.**

(Ciąg dalszy)

Wojśław towarzyszył Wilhelmowi na zamek; zobaczył nareszcie tych sławnych panów krakowskich, z których każdy jak król w majestacie wyglądał, ale nie danem mu było usłyszeć polskiej mowy, nie raczyli Polacy do gości przemówić.

Królowa wydała mu się bardzo piękną, ale tą pięknością niezemską, bladej urody i tylko odruchy jej mimowolnie zdradzały chwilami wolę i energję pod grubą powłoką pozornej niewieściej słabości.

Urodę Jadwigi tłumila krasa, otaczających ją dworek.

Wogóle Wojśław zauważył, że ludzie w Krakowie odznaczali się zdrowiem i pięknym wzrostem i wyjątkową charakterystyką rysów twarzy. Odrębnością płemienną, w której prym wiodły: swobodą, szczerością i prostotą bili oni zachód, który za to przewyższał ich paradą i darem zewnętrznego korzystania z wytworów sztucznego jaskrawego zbytku.

Z dworek jedna po lewej stronie królowej, zwróciła jego uwagę.

Śniada, ciemnowłosa, z niebieskim spojrzeniem od razu wrażenie zrobiła na niego. Ale nie wiedział, kto ona. Jakiej narodowości? Z wło-

sów mogła to być Węgierka, z oczu tylko Słowianka-Polka.

Sprawa Wilhelma nie posunęła się naprzód.

Na zamek nie puścili go więcej, biegł więc Gniewosz tam i z powrotem, przynosząc jakoby słowa królowej księciu i odnosząc w zamian jego odpowiedź.

Ale Wojśław nie brał na serjo tych poselstw. Czuł od nich było kłamstwem i przewrotnością zdrójcy.

I kiedy Wilhelm, to cieszył się, jak małe dziecko, to smucił się gorzko i unosił gniewem, pan na Rostocku uśmiechał się pobłażliwie i wiedział czem się to skończy. Wyświecał Polacy to drugie niemieckie książątka, jak już poprzednio wyswiecili Zygmunta.

Ci panowie umieli, widać, specjalnie poniewierać koronowanymi głowami; potępiał w nich ten nerw samowoli, ale swoją drogą miało to pewien urok dla niego

W tych warunkach. zdaniem jego, nie było celu siedzieć pod Krakowem dłużej, mówił to nawet Wilhelmowi, ale to zarozumiałe, a ślepe książątka, wierzyło święcie w swą gwiazdę i nie chciało za nic ustąpić, przekonane wciąż jeszcze, że sprawa dla niego szczęśliwie się ułoży.

Wprawdzie tę wiarę w nim powstrzymywał Gniewosz. Dla czego to robił, czy był przytem szczery, czy może świadomie łudził księcia, Wojśław odgadnąć nie mógł.

Rola jego tutaj zaczęła mu się brzydzić. Jednak w tej doli Wilhelma porzucić nie chciał. Zaprzysiął mu wierność rycerską i teraz nie miał sumienia opuszczać tego nieprzygotowanego do życia dziecka, które łódź przeciwności łatwo złamać mogło.

Jeden szczegół ze słów Gniewosza okazał się niewątpliwie prawdziwym. Czekało na zamku powrotu posłów litewskich z Budy od królowej

węgierskiej Elżbiety. To królowa Jadwiga nie przyjąwszy ich jako swatów Jagiełłowych, nekana prośbami panów krakowskich i duchowieństwa, odesłała do matki.

Wszak matka jej, pomna obietnicy, danej ojcu Wilhelma jeszcze przez króla Loisa, pomna zawartych ślubów Hamburgskich, nie zechce, żeby córka łamała przysięgę i szła za dzikiego barbarzyńcę północy.

Czekała więc z zaufaniem Jadwiga na powrót posłów z Budy, czekał na nich Gniewosz, rokując najlepszą dla młodej odpowiedź i czekał niecierpliwie Wilhelm, aby raz spokojnie zasiąść na polskim tronie.

Policzy on za tę dzisiejszą niechęć do niego możnym panom krakowskim, jak zostanie ich królem i władcą!

Właściwie on Jadwigi nie kochał, nie umiało wogóle kochać to drobne paniątko, ptaszkami i cukrem żywione, karłowato wyrosłe. Ale w małym cielem, obok marnego ducha, gnieździła się chciwość olbrzymia i kiedy patrzył z okien ubożego Gniewoszowego dworku, na bogaty zamek krakowski, przypomniał sobie ten dobrobyt, który zaraz na wstępie zwrócił tam jego uwagę, chęć zysku piekła go zarzewiem, słabe palce mimowoli kurczyły mu się chciwie, jak u jastrząbka, który zdobył zoczył.

Po koronę niemiecki panicz przywędrował aż tutaj, a że modnem było wszelkie niskie namiętności pokrywać szatą udanej komedji uczuć, że tego od niego wymagało otoczenie i sama naiwna życiowa królowa, więc udawał panicz, że kocha Jadwigę i powoli zaczynał wierzyć we własną nieuczciwość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Nieznanej dobroci  
tutki cygaretkowe**

**„Monopol“**

z fabryki **Rudolfa Herliczki** w Krakowie

są już do nabycia w składzie specjalnych **TYTONI I CYGAR**

w Krakowie: plac maryacki — w Tarnowie: hotel krakowski.

umierać, bez względu na to, czy to się podoba braćiom Rusinom lub nie. A w danym wypadku wręcz w tem jaskrawszym występuje światło, że nie był to wcale wybryk jednostki. To był odczyt, wygłoszony przez ucznia, aprobowanego przez jednego z profesorów.

Rozumiem, że ktoś krzyczy, gdy go biją. Wszak krzyk jest często jedyną bronią słabszego, pokrzywdzonego.

Ale w naszych stosunkach, jeżeli wogóle może być mowa o krzywdzie, to z pewnością nie Rusini są stroną pokrzywdzoną. W gminie i powiecie rządzą oni. W urzędach panuje niby uprawnienie, ale z silną tendencją faworyzowania Tyrolczyków wschodu. W towarzystwach swoich, nawet humanitarnych i czysto ekonomicznych, nie mówiąc nie o czytelnikach, Sojuzach, Rodynach, Besidach itp., silnie politycznie zabarwionych, utrzymują ścisły pomiędzy sobą kontakt, pewną organizację, która, pozwalając jednostkom iść często drogami własnymi, nawet po bezdrożach, potrafi zawsze w stanowczej chwili skupić razem wszystkich pod wspólnym sztandarem. Słowem posiadają Rusini to, czego brak u nas w najwyższym daje się uczuwać stopniu. Posiadają doskonałą i wzorową organizację, do której utworzenia Polonję pokucką od długiego czasu napróżno nawołuje tutejsza „Gazeta kołomyjska“. Tej właśnie organizacji swojej i solidarności, będącej jej naturalnym następstwem, zawdzięczają Rusini wszystkie swoje sukcesy u nas w ostatnim lat dziesiątku.

Nie zazdrościlibyśmy im sukcesów tych, wcale nawet cieszylibyśmy się z nich, gdyby nie to, że każdy krok ich naprzód znaczy dla nas krok wstecz.

Komicznym momentem w tym dla nas nie wesołym dramacie, jaki od szeregu lat na naszej odbywa się skórze, jest udany strach i obawa Rusinów przed „polonizacją“. Boją się wszystkiego. Niech w której z osad polskich w wschodniej Galicji ktoś z dalej patrzących zamarzy o kaplicy dla wynaradawianych Mazurów, zaraz uderzą na alarm: nowa twierdza polskości na Rusi, nowa intryga polska, nowy środek latynizacji i wynaradawianie ruskiego chłopca.

Możnaby się śmiać z tego, gdyby nie było to zarazem tak bolesne. W promieniu trzech mil od Kołomyi znajduje się kilkanaście osad polskich, niektóre po 500 i więcej dusz liczące. We wszystkich tych miejscowościach językiem potocznym, językiem, którym Polacy koloniści rozmawiają w domu, na ulicy, a nawet modlą się w kościele, jest język ruski. Ale na co szukać przykładów tak daleko? Czy u nas w Kołomyi lepiej? Czy nasi mieszczanie Polacy nie mówią między sobą po rusku? Znam ja sam wielu Polaków wśród naszych mieszczan, którzy tylko z wielką trudnością myśli swoje w ojczystym umieją wyrazić językiem.

A przecież nikogo to nie porusza! Nasza inteligencja polska nie pomyślała nawet o tych tysiącach Polaków w osadach i w Kołomyi samej, którzy z językiem ojczystym zatracają powoli i ducha polskiego i świadomość przynależności narodowej. Mimo to Rusini się boją. Ochronka dla opuszczonych sierót czekała lat dziesięć na otwarcie, bo oni się bali polonizowania dzieci ruskich przez PP. Służebniczki. I dlatego te dzieci przez lat 10 — polskie i ruskie — wyrastały na łobuzów i dostarczą z czasem obfitego materiału dla sądów karnych i domów poprawy. Mimo to Rusini się boją. Od lat kilku istnieje w naszym mieście „Praca kobiet“, spełniająca z wielce dodatnim skutkiem swoje zadanie i ciesząca się właśnie dlatego poparciem władz krajowych, a nawet najwyższych centralnych, może łatwo paść ofiarą tej ndanej obawy pp. Rusinów.

Pod pozorem, że uczennice ruskie mogłyby się łatwo wynarodowić w polskiej „Pracy kobiet“, jakkolwiek w każdą niedzielę i święto gremialnie bywają w cerkwi na nabożeństwach, a ruski ksiądz dwa razy w tygodniu po rusku utwierdza je w ruskiej wierze, powstał zamiar założenia w Kołomyi ruskiej „Pracy kobiet“. W zasadzie nie można mieć nic przeciwko temu. Ale w praktyce okaże się, że przy subwencjach miejskich, krajowych i rządowych, jakie istnieją w Kołomyi „Praca kobiet“ umiała sobie wyrobić, podzielonych z konieczności między dwa towarzystwa o tych samych celach, jedno upadnie, a drugie się nie utrzyma. Niechże więc nadobne Rusinki przestaną się bać. Inaczej upadnie instytucja, w której znajduje naukę i utrzymanie 50 pre. Rusinek z ogólnej liczby uczennic. Zresztą ktoś boi się niedołęgów, jakimi są nasi polscy działacze na Pokucku. Takich niedołęgów, którzy dotąd nie potrafili stworzyć z pośród siebie takiej organizacji, któraby z jednej strony świadczyła o zrozumieniu najistotniejszych potrzeb chwili w zagrożonym ich stanowisku, a z drugiej w danych razach kazała solidarnie iść w tym lub owym kierunku Polonji pokuckiej, chodzącej u nas, jak wszędzie zresztą, luzem.

St. R.—r.

## Z BLISKA i Z DALEKA.

WIADOMOŚCI NADESZŁE WIECZOREM.

### Sejm krajowy we Lwowie.

LWÓW 11 kwietnia. (Tel. pryw.).

W dalszym ciągu przemawiał poseł Sredniawski krytykując krakowskie Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, którego postępowanie przy likwidacjach jest dla włościan nader niekorzystne. Mowy Sredniawskiego, ilustrowanej przykładami z życia, słuchano z wielką uwagą. Mowca nie jest za założeniem ubezpieczenia od pożarów, lecz za założeniem asekuracyjnej instytucji krajowej.

Poseł Wachnianin stawia wniosek, aby całą sprawę odesłać jeszcze do komisji.

Poseł Abrahamowicz zgadza się na wniosek Wachnianina, z tem jednak zastrzeżeniem, żeby komisja w tej jeszcze sesji przedłożyła Sejmowi swoje wnioski. Mowca zaznacza, że rząd powinien wypracować zasady, na jakich ma się opierać ustawa, a Sejm ma wyrazić życzenie, aby zaprowadzono ubezpieczenie przymusowe i żeby założyć instytucję krajową dla ubezpieczeń od ognia.

Następnie zabiera głos ks. Stojałowski i mówi o swoim wyborze i o ewentualności niezatwierdzenia tego wyboru, przeciw czemu protestuje bardzo energicznie. Dalej odpowiada na insynuacje różnych posłów, zwrócone przeciw niemu, i na zarzuty Michałowskiego. Rozwodzi się szeroko o gazetach i gazetiarzach, których nie może znieść. Wszystkie gazety, zdaniem mowcy, są kłamliwe. (Poseł Jakliński: Prócz „Dniwnika Warszawskiego“! Śmiech na sali).

Dalej zastrzega się ks. Stojałowski, jakoby tumanił lud.

Marszałek przerywa mowcy oświadczając, że dał mowcy dość czasu do wywnętrzenia się z osobistych żalów i prosi ks. Stojałowskiego, aby przystąpił do rzeczy.

Ks. Stojałowski twierdzi, że on trzyma się ściśle przedmiotu, że jednak musi reagować na okrzyki i docinki posłów. Mowca twierdzi dalej, że dał dowód, iż pracuje dla ludu i dlatego żądać ma prawo, aby większość uznała jego działalność dla dobra ludu.

Poseł Męciński zabiera głos. Mowca od 30 lat zasiada w Sejmie, nigdy jednak nie przypuszczał, aby nastąpiła kiedy taka sytuacja, że sprawy, mające ogólne znaczenie, traktowane będą jako sprawy partyjne. Mowca jest zwolennikiem asekuracji przymusowej, sądzi jednak, że nie należy ludzkiego do drobnych rzekomo wkładów asekuracyjnych. W dalszym ciągu omawiał poseł Męciński różne kombinacje, dotyczące wprowadzenia przymusowego ubezpieczenia i odpięra zarzuty, przeciw Florjance skierowane. Mowca konstatuje, że Sejm galicyjski pierwszory poruszył tę sprawę, a tem samem dał dowód dobrej woli i sumiennej pracy. Tak samo Koło polskie zajmowało się tą sprawą, jak to licznymi faktami stwierdzić można. Nie trzeba rzucić na ślepo podejrzeń i bezpodstawnych oskarżeń. W końcu poseł Męciński odpowiadał na zarzuty Stojałowskiego.

Przemawia jeszcze poseł Stecki, wreszcie wśród ogólnej uwagi zabiera głos JE. poseł Jaworski.

Poseł Jaworski podnosi, że Koło polskie szczerze zajmowało się tą sprawą i zarzuty, rzucane na Koło, są bezpodstawne. Koło polskie stoi silnie na gruncie rezolucyj sejmowych i kto twierdzi inaczej, ten rozmyślnie mija się z prawdą i kłamie.

Sejm uchwała wniosek posła Wachnianina, aby sprawę odesłać do komisji i wniosek Abrahamowicza, aby komisja jeszcze w tej sesji przedstawiła Sejmowi rezultat swoich obrad.

Imieniem komisji drogowej referuje poseł Urbański o przedłożeniu Wydziału krajowego o praktycznej szkole konduktorów drogowych. Od połowy listopada 1898 r. Wydział krajowy wprowadził w życie szkołę konduktorów. Wydział przyjął 40 uczniów, z tych 5 nadzwyczajnych, 16 stypendystów konkursowych, 2 kosztem Wydziałów powiatowych, 17 uczniów na własny koszt. Nauka zimowa trwała 5 miesięcy. Egzaminom konkursowym poddało się uczniów 32, z tych 29 z wynikiem zadowalniającym. Szkoła rozwija się normalnie. Referent wnosi, aby Sejm przyjął do wiadomości to sprawozdanie.

Wniosek referenta uchwalono.

Imieniem komisji prawniczej składa sprawozdanie poseł Karatnicki z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie gminy Pasierbic z okręgu reprezentacji pow. w Bochni do okręgu

reprezentacji powiatowej w Limanowy. Wniosek referenta przyjęto.

Poseł Zardecki referuje w imieniu komisji przemysłowej o petycji ks. A. Tyczyńskiego w Albigowej o udzielenie stałej rocznej subwencji na utrzymanie szkoły koszykarskiej. W gminie Albigowej miejscowy proboszcz ks. Antoni Tyczyński założył i utrzymuje własnym kosztem prywatną zawodową szkołę dla nauki koszykarstwa. Wydatek połączony z utrzymaniem szkoły jest trwały i przedstawia stosunkowo znaczną kwotę, z tego też powodu na prośbę założyciela Wydział krajowy przyznał w roku ubiegłym subwencję w wysokości 300 złr. pod warunkiem, jeżeli ta szkoła koszykarska przynajmniej 10 uczniów kształcić będzie. Szkoła koszykarska w Albigowej niewątpliwie bardzo dobrze się rozwija a najlepszym dowodem jest fakt, że obecnie samych uczniów liczy 29 a jedynie z braku pomieszczenia znacznej liczby zgłaszających się przyjąć nie mogła.

Wyłącznie dla szkoły koszykarskiej zbudował założyciel świeżo dom piętrowy murowany i w ten sposób zapewnił szkole trwałą egzystencję i powodzenie. Dodatnia działalność szkoły już obecnie tamtejszej gminie przynosi wydatną korzyść, przez kształcenie bowiem uczniów wiele osób poza szkołą znajduje uboczne zajęcie i zarobek w koszykarstwie. Wyroby pochodzące z tej szkoły odznaczają się starannem wykonaniem, znajdują łatwy zbył a nawet są poszukiwane.

Komisja przemysłowa z wyrazem uznania podnosząc i ofiarności i skuteczną pracę ks. Tyczyńskiego, uważa za właściwe, ażeby Wysoki Sejm raczył przyznać założycielowi tak pożytecznej szkoły stałą roczną subwencję w kwocie 600 koron.

Wniosek posła Żardeckiego uchwalono.

Następuje wybór uzupełniający 6 członków i tyluż zastępców członków komisji apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego, jakoteż wybór 6 członków i 5 zastępców komisji dla powszechnego podatku zarobkowego.

Wybrano kandydatów proponowanych przez Wydział krajowy. Nazwiska ich podane były we wtorek.

Poseł Abrahamowicz składa sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do sprzedaży części realności, zwanej „Szumanówką“ i realności byłego krajowego składu publicznego we Lwowie, tudzież użycia funduszy z tej sprzedaży uzyskanych. Wnioski referenta uchwalono.

Poseł Fruchtmann przedkłada sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy, normującej środki prawne przeciw postanowieniom reprezentacji gminnych i powiatowych. Wnioski przyjęto.

Imieniem komisji sanitarnej przemawia poseł Olpiński w przedmiocie okręgów sanitarnych. — Sejm przyjmuje wnioski posła.

Imieniem komisji sanitarnej, poseł Jabłoński przemawia w sprawie nadania szpitalowi w Gorlicach charakteru szpitala powszechnego i publicznego. — Przyjęto.

Poseł Krzysztofowicz przedkłada sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o zarządzie krajowego składu publicznego, połączonego ze składem wolnym w Krakowie. — Uchwalono.

Następnie marszałek zamyka posiedzenie. Odczytując wniosek Kramarczyka o nadanie Wisle charakteru granicznego od Białki aż do Przemysłu.

Marszałek oświadcza, że ponieważ święta ruskie przypadają zaraz po świętach polskich, dalsze obrady Sejmu rozpoczną się dopiero we środę 25 kwietnia. Marszałek prosi członków komisji, aby tymczasem przygotowali materiał obrad i życzy posłom wesołego „Alleluja“.

### Wojna w Południowej Afryce.

LONDYN 11 kwietnia. (T. B. K.). W kołach fachowych panuje nastrój poważny. Utrzymuje się przekonanie, że Boerowie, jakkolwiek nie rozporządzają znacznymi siłami, jednak odnieść mogą znaczne strategiczne korzyści, jeżeli choć na krótki czas jeszcze pozostawi się im swobodę działania. Boerowie zjawili się w pobliżu Bethulji i Donkerpoort, t. zn., że zagrażają obydwu rozgałęzieniom drogi żelaznej, które razem połączone stanowią linię kolejową bloemfonteinską, nadto mostom na rzece Oranje.

## Apteka E. HELLERA

Skład materiałów aptecznych. — Kraków, Grodzka 23

Poleca i wysyła odwrotną pocztą nie licząc opakowania: Tran święty z Bergen, faszka duża 50 ct.

Wina lecznicze na bardzo starej maladze wszystkie gatunki (1 zł: 20 ct.)

Ziółka piersiowe Seeburghera jedynie prawdziwe (pakiet 20 ct.)

Wszystkie specjalności krajowe i zagraniczne. Esseneja łopianowa i porost włosów, znany środek

Pasta dentolinowa do zębów, bez mydła, antyseptyczna (tuba 32 ct.)

# KRONIKA.

**Kalendarz katolicki.** We czwartek Wieczera Pańska, Juljusza, Papieża, wyznawcy: w piątek Wielki Piątek, Justyna, męczennika i Idy, panny.

W Wielki Czwartek w kościele Najświętszej Marji Panny o godzinie 9 rano święcenie Olejów świętych, a następnie o godzinie 11 umywanie nóg starcom, celebrowane przez Najprzew. Księcia Biskupa ks. Puzyne.

Po południu w tymże kościele umywanie nóg przez archidiecezjalnego ks. prałata infułata Józefa Krzemieńskiego.

Wieczorem Pasja z trzema kazaniem, poczem śpiew pieśni „Już Cię żegnam“ przed Ogrojcem przy kościele św. Barbary.

W kościele Bożego Ciała wieczorem w Ogroju „Gorzkie żale“ z kazaniem.

**Kalendarz myśliwski.** W kwietniu wolno polować na: guszcze, cietrzewie, oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności. Dzikie i lisy należy tępić.

Na wszelką inną zwierzynę istnieje czas ochrony. Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice guszców i cietrzewi.

**Kalendarz rybacki.** W kwietniu ochraniać należy: bolenia, lipienia, głowacice, swinkę, czopa i sandacza, oraz raka samiec.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się we czwartek o godzinie 4 minut 53, zachód przypada o godz. 6 minut 29, długość dnia godzin 13 minut 36.

**Stan powietrza.** Dnia 11-go kwietnia o godzinie 7 rano barometr 741.6, termometr +5.4, wilgotność 86%, wiatr wschodni 10.

## Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek, dnia 12 b. m., w piątek, dnia 13 b. m. i w sobotę, dnia 14 b. m.: Teatr zamknięty.

**Z teatru.** Korzystając z pory przedświątecznej dyrekcja rozdała w tych dniach role z trzech nowości, które wejdą na repertuar po Wielkiej Nocy, t. z. 5-aktowej tragedji Szyllera „Don Carlos“, z 4-aktowej sztuki p. Sydona Friedberga „Zmory“, uwieńczonej pierwszą nagrodą na ostatnim konkursie lwowskim, oraz z 4-aktowej sztuki pani Zofji Wójcickiej „Dyletanci“, uwieńczonej drugą nagrodą na tymże konkursie. Ta ostatnia nowość będzie przedstawiona w sobotę po Wielkiej Nocy dnia 21 kwietnia r. b. Sztuka p. Wójcickiej, pisana w stylu modernistycznym, porusza nowy w literaturze naszej temat: fałszywych aspiracji artystycznych, antytezę ambicji jednostek niepowołanych, a talentu, który jedynie nadaje wartość aspiracjom twórczym. W sztuce tej autorka wyprowadza kilka schwytych żywymi figur dzisiejszej modernistycznej młodzieży. „Zmory“ p. Friedberga osnute są na stosunkach fabrycznych. Autor tym razem nie wdawał się w żadną tendencję polityczną, położył nacisk na dramat uczuć osobistych, przedstawił jak wielkie i żywotne przedsiębiorstwo finansowe upada wskutek intrygi i egoizmu ludzi niegodziwych, którzy okradają fabrykę, oraz pracujących w niej robotników. Sztuka nie ma żadnej tendencji, ale potępiła intrygantów i wyzyskiwaczy.

**Zaginiony chłopiec.** Adwokat dr Frühling żąd, zawiadomił wczoraj inspekcję dyrekcji policji, że 10 b. m. wyszedł z domu syn jego, uczeń gimnazjalny, i dotąd nie powrócił. Chłopiec ma imię Ryszard i liczy lat 11.

**Odnośnie do śmierci s. p. Rafała Jareckiego,** nauczyciela z Czulic, dowiadujemy się, że przyczyną zgonu, jak to stwierdzają świadectwa prof. dra Pieniążka i lekarza powiatowego dra Bocheńskiego, był przewlekły niezbyt krwawy i zgrzeszenie szczytu lewego płuca z równoczesnym stanem podgorączkowym, obfitymi potami i wysokiego stopnia bezkrwistością. Pozostałą sierotą zaopiekowała się rodzina zmarłego.

**Kronika lwowska. (Zet).** Zapewniają dobrze i źródłowo poinformowani, że St. hr. Badeni z największą pewnością w najbliższej przyszłości opuszcza stanowisko marszałka krajowego — kto jednak będzie jego następcą — napewno nie wiadomo. Wymieniają między innymi Stanisława hr. Stadnickiego z pod Mościsk. Podobno książę Lubomirski waha się, a hr. Andrzej Potocki stanowczo odmówił. Książę biskup Łobos z Tarnowa ma być powołany do objęcia biskupstwa w Przemyślu po s. p. ks. Soleckim, zaś ks. sufragan Pelczar zamianowany zostanie biskupem tarnowskim(?). Sufraganem diecezji przemyskiej, w miejsce ks. Pelczara, mianowany będzie książę książę Sapieha, obecny rektor duchownego seminarjum lwowskiego.

Towarzystwo Szewczenki, największe z ruskich stowarzyszeń, istniejących od lat 28, ogłosiło tu sprawozdanie za r. 1899. W r. 1890 dokonano za inicjatywą Al. Barwińskiego gruntownej reformy towarzystwa, które odtąd przybrało oficjalny tytuł: „Naukowe towarzystwo“ i poczęło przyciągać do siebie jak najszersze koła ruskiej inteligencji. Wtedy to po-

wstały także trzy sekcje, a mianowicie: filozoficzna, historyczno-filozoficzna i matematyczno-przyrodniczo-lekarska, w których ześrodkował się cały ruski ruch narodowy, objawiający się odtąd na zewnątrz w wydawnictwie „Zapisków tow. im. Szewczenki“, których pierwszy tom wyszedł w roku 1892. Dziś liczba tych sekcji prawie się podwoiła, liczba wydawnictw również, a chociaż wydatnictwa te zakazane są ostro w Rosji, to przecież rozwijają się one za-komicie, a miesięcznik i organ towarzystwa „Literaturno-naukowy Wistnyk“ znajduje sobie coraz szersze koło zwolenników i czytelników, a w r. 1899 wzięło w nim udział 56 osób, w charakterze współpracowników, a z tego 26 Rusinów, żyjących za granicą.

Co do majątkowego stanu towarzystwa, to zauważyć należy, że w roku ubiegłym zakupiono wielką kamienicę przy ul. Czarneckiego, prawie naprzeciw teatru miejskiego. Skwer przed tą kamienicą chciało nazwać imieniem Szewczenki i wystawić tam pomnik tego poety, ale Rada miejska z dość blahych przyczyn powołała odnośne podanie towarzystwa załatwiła odmownie.

Obecny stan majątku towarzystwa wynosi 38 046 złr. w drukarni i 30 010 złr. w gotowości; razem przeto posiada towarzystwo ogółem 68 056 złr. majątku czystego.

Donoszą tu z Przemyśla, że tamże powstaje w najbliższym czasie miejskie biuro pracy.

Z powodu zakończonej już sprawy nowego teatru, która rozwydrzyła poprostu wielu i posunęła się obecnie w inną fazę, krążą po mieście pogłoski o mających się odbyć... pojedynkach. Tego jeszcze brakowało...

**Demonstracje socjalistyczne** odbyły się we Lwowie, jak zwykle, po poniedziałkowym zgromadzeniu socjalistycznym. Na zgromadzeniu tem przemawiali według swego szablonu Kozakiewicz, Żelazkiewicz, Hankiewicz, Mięgowicz i Przyjemski na temat powszechnego prawa wyborczego, przeciw lex Hupka, za agitacją celem rozszerzenia „Naprzodu“ i t. p.

Po uchwaleniu odnośnych rezolucyj uczestnicy zgromadzenia wzmocnieni przez gawiedź uliczną przemaszzerowali ulicą Teatralną na rynek, który okrzyki, śpiewając „Czerwony sztandar“, poczem wszyscy runęli pod redakcję „Słowa polskiego“, gdzie wznoszono wiwaty na cześć jego i na cześć „Wieku XX.“ i pereaty dla „Ruchu Katolickiego“, gdzie też wytłuczono kilka szyb. Ucierpieli też przytem właściwie tylko niewinni mieszkańcy kamienicy, którzy obok redakcji „Ruchu“ mają mieszkania, bo „Ruch“ tylko jedną szybę stracił. Potem tłum zaczął się rozchodzić, garstka tylko zapaleczywszych chciała się chyłkiem przez ul. Szajnochy z ul. Sykstuskiej dostać przed gmach sejmowy. Nie udało się im to jednak, bo kompanja piechoty zamknęła im drogę i zmusiła do odwrotu i rozejścia się.

Gmach sejmowy był ze wszystkich stron otoczony szwadronem huzarów i dwiema kompaniami piechoty.

**Urgens ministra sprawiedliwości.** Minister sprawiedliwości wyłosował do sądów i prokuratury okólnik z rozporządzeniem, zarządzającym rychlejsze postępowanie sądowe w sprawach nadużycia kredytu i w postępowaniu egzekucyjnym.

**Z Nowego Sącza** pisze nasz korespondent: — W drugiej połowie bieżącego miesiąca bawił dni kilka w mieście naszym delegat Wydziału krajowego, rada Michałczewski, dla uzupełnienia dochodzeń, wiążących się ze sprawą przyłączenia do miasta N. Sącza przyległej gminy Załubinceza. Jest nadzieja, że sprawa ta, którą od lat kilku opiekował się gorąco były burmistrz p. Lipiński, załatwiona zostanie po myśli naszej reprezentacji miejskiej, już na sesji obecnie obradującego sejmku, czego ze względu na przysły rozwój Nowego Sącza życzyć sobie należy.

Drugą sprawą, która zatrzymała p. Michałczewskiego w murach naszego miasta, sprawą mniej przyjemną ze względu na osoby w grę wchodzące, było rozpatrzenie się w aktach tutejszego wydziału Rady powiatowej, odnoszących się do sprawy wydzierżawienia prawa propinacji w Starym Sączu, która bardzo szczegółowo i przedmiotowo opisana została przez reagenta starosąddeckiego p. Obmińskiego w szeregu artykułów, w jednym z dzienników lwowskich zamieszczonych. Sprawa ta, wysoce podkopująca powagę naszego wydziału powiatowego i jego przyjaćiół „politycznych“, nie przejdzie prawdopodobnie bez głośniejszego echa po kraju, ile, że zagadkowe jej fazy w wymienionych korespondencjach p. Obmińskiego, dość przejrzyście zaznaczone, pachną nieprawidłowościami, które zwykle rozwiązują dochodzenia sądowo-karne.

Wydział tutejszego „Sokoła“ wprowadził w życie tygodniowe tak nazwane „sobotnie zebrania“ urozmaicone odczytami z dziedziny wiedzy i sztuki, które cieszą się niezwykłym powodzeniem i ściągają do czytelników coraz liczniejsze grono członków znaku sokolego. Odczyty takie i prowadzone następnie na tle danego tematu pogadanki, powinny zainteresować i szersze koła miejscowej inteligencji,

która na zbytek umysłowych rozrywek w N. Sączu, skarżyć się nie może.

Od kilku dni bawi u nas trupa operetkowa pod dyrekcją p. Czystogórskiego, która pod nazwą Teatru lubelskiego daje przedstawienia w kraju naszym. Wystawione dotąd dwie operetki „Lalka“ Audrana i „Boccaccio“ Suppego, lubo nieściągnęły liczniejszej publiczności, wypadły jednak względnie przyzwoicie.

**Sprawa sprzedaży kopalń schodnickich** i utworzenia z nich nowego belgijskiego ciekawego grynnderstwa omawiana była na ostatnim zebraniu akcjonariuszów Banku hipotecznego we Lwowie dnia 10 kwietnia b. r. Poseł Wielowiejski podniósł fakt niskiego notowania akcji hipotecznych w stosunku do wysokich dywidend, jakie te akcje rozdzielają. Przyczyna leży w chwilowej złej reputacji, jaką krajowi naszemu zrobili nieszczęśliwe zdarzenia przeszłego roku, których skutki do dziś trwają i niestety dla braku odpowiedniego wyjaśnienia ich powodów i ukarania winnych do powtórzenia wątpliwych spekulacji prowadzą. Jednym z takich niejasnych interesów, które nadwężają finansową reputację kraju naszego i tem samem uszczuplają popyt nawet na pupilarne walory, — jest najnowsze grynnderstwo belgijskie, podjęte przy współudziale osób, odgrywających wybitną rolę w finansowym i politycznym świecie kraju naszego. (op. Juliana Tolłoczki i Józefa Bilińskiego, członków zarządu Banku galicyjskiego, oraz prezidenta miasta Lwowa, Małachowskiego).

„Höchsteigenthümliche Gründung“, ja, dzienniki wiedeńskie nazwały nowe towarzystwo belgijskie „Schodnica“, jest wprost niebezpieczeństwem dla kraju, skoro cena kupna jeszcze nawet nie zapłacona, wynosi podobno 4 i trzy czwarte miliona i jest w zupełnej dysproporcji z projektowaną emisją walorów (30 milionów franków). Wobec tego przyszłym akcjonariuszom może z góry już grozić ruina, która naturalnie poczytaną byłaby jako przewinienie Galicji.

Przemowa dep. Wielowiejskiego uzyskała żywe uznanie na zebraniu akcjonariuszy Banku hipotecznego, nikt nie odezwał się z opozycją, a przeciwnie różne wybitne osoby wypytywały żywo mówcę o tę sprawę i wyrażały przekonanie, że to grynnderstwo dla kraju szkodliwe, niewątpliwie wkrótce się rozleci.

**Geny zboża** podniosły się w Wiedniu od niedzieli. Powodem tego ma być zakupno większej ilości zboża przez młyny budapeszteńskie i austriackie. Budapeszteńskim młynom np. sprzedano około 80.000 cetnarów metrycznych pszenicy.

**W sprawie morderstwa chojnickiego.** Policja kryminalna orzekła, że worek, w którym znaleziono kadłub Wintera, został zaszyty przez osobę, która wprawna jest w zaszywaniu paczek. Sprawców dotąd nie wysłedzono, nikogo nie uwięziono. Tymczasem ludność chrześcijańska otwarcie obwinia żydów, a im dłużej sprawa uchodzi bezkarnie, tem więcej utwierdzają się mieszkańcy w przekonaniu, że winowajcami są żydzi. Kobiety boją się wieczorem wyjść na ulicę. Wogóle chrześcijanie stronią od żydów i nie kupują od nich towarów. Mianowicie rzeźnicy żydowscy, jako w pierwszym rzędzie podejrzewani, wielkie ponoszą straty. Jeden z nich, który dawniej wielki miewał odbyt, sprzedaje przez cały dzień ledwo za markę towaru. Równocześnie wzmagają się rozruchy przeciw żydom. Ulicznicy wybijają żydom okna, a skoro który żyd pojawi się na ulicy, zaraz się za nim odzywają głosy: hep! hep! Policja aresztowała nie mało chrześcijan. Deputacja żydowska była u księży katolickich z prośbą, aby bronili żydów.

Konkurs rozpisuje: Dyrekcja policji we Lwowie na posady dwóch woźnych z płacą 800 kor., 30 proc. dodatkiem aktywalnym, dwoma pięcioleciami po 100 kor. i ubraniem służbowym; termin do 15 kwietnia.

**Gabryelski (Krzysztofory, Kraków)** sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki Petrof z mechaniką angielską po 500 — wiedeńską po 300 złr

## Kwesta Wielkanocna.

W kościele OO. Pijarów:

Wielki Piątek:

Rano: od godziny 9—10 p. Aniela Kolosvary, od 10—11 p. Olga Horoszkiewiczowa, od 11—12 p. Marja Zollowa, od 12—1 p. Stanisława Korotkiewiczowa. Popołudniu: od 1—2 p. Marja Waciegowa, od 2—3 p. Jadwiga Gostwicka, od 3—4 p. Sabina Skróczewska, od 4—5 p. Marja Epsteinowa, od 5—6 p. Stanisława Słonińska, od 6—7 p. Fedorowiczowa.

W Wielką Sobotę:

Rano: od godziny 9—10 p. Aniela Kolosvary, od 10—11 p. Anna Podłodowska, od 11—12 p. Eu-

**Józef Krzyszkowski**  
w Krakowie, Bynek główny (róg ul. Wiślniej)  
poleca gustowne i po umiarkowanych cenach: 1041

Najmodniejsze materje na suknie damskie, wełniane czarne i kolorowe, bawełniane: Zefiry, Batysty, Piki, Satinety i Płóciénka kolorowe, Perkale, Chifony i Dymki białe na bieliznę damską i męską, oraz na prześcieradła szerokie bez szwu, — Chustki do nosa białe i kolorowe, Ręczniki, stołową bieliznę, Firanki, Chustki, Pledy, Echarpki wełniane, Koce fanelowe, Kapy, Tricot białe, oraz najmodniejsze: Zakiety, Peleryny, Kostiumy i Płaszczki damskie.

genja Morełowska, od 12—1 p. Aleksandra Mączkowska. Popołudniu: od 1—2 p. Ludwina Rylska, od 2 do 3 p. Jadwiga Gostwicka, od 4—5 p. Eugenia Kuczowski, od 5—6 p. Stanisława Słonińska, od 6—7 p. Stanisława Korotkiewicz.

## Strejk lekarzy szpitala św. Łazarza?

Otrzymujemy od lekarzy pomocniczych szpitala św. Łazarza następujące pismo: „Szanowna Relakcjo! Lekarze pomocniczy szpitala św. Łazarza w Krakowie upraszają o łaskawe zamieszczenie załączonego w odpisie podania do Wydziału krajowego, chcąc w ten sposób swe postępowanie oddać pod sąd czytającej publiczności.

Jedyny zarzut, któryby można przeciw lekarzom podnieść, upada natychmiast po rozpatrzeniu sprawy. Mamy na myśli zarzut niehumanitarności. Ale czyż ma ktokolwiek prawo żądać od nas krwawej pracy bez jakiegokolwiek wynagrodzenia? Czy lekarz nie dosyć się poświęca, narażając dniem i nocą swe życie dla dobra cierpiącej ludzkości? Odpowiedź na te dwa pytania sama się nasuwa.

Wystarczyłoby według zdania niektórych samo wniesienie podania do Wydziału krajowego. Naszym zdaniem do osądzenia nas w tym wypadku powołane jest społeczeństwo i do niego się też odwołujemy.

Wzmiankowane pismo do Wydziału krajowego brzmi jak następuje:

„Wysoki Wydziale krajowy! Wiadomo powszechnie i zapewne Wysoki Wydział krajowy w zupełności uznaje, że stosunki materialne lekarzy w naszym kraju z dnia na dzień się pogarszają tak, że może po upływie lat kilku da się uźnać dotkliwie brak lekarzy z tego powodu, że frekwencja na wydziale lekarskim z każdym rokiem się zmniejsza.

Rząd uznał, że tak, jak było dotąd, dalej być nie może, i chcąc choć w części wynagrodzić krzywdę, stale stanowi lekarskiemu wyrządzaną, podniósł płacę asystentów uniwersyteckich bez względu na ich rangę i przedłużył im czas służby.

Wobec tego postąpienia rządu należałoby się spodziewać, że władze krajowe nie pozostaną w tyle i zaprowadzą odpowiednie reformy. Tymczasem norma płac lekarzy szpitalnych uchwalona przed kilkudziesięciu laty a dla dzisiejszych stosunków zupełnie nieodpowiednia, dotąd nie została zmieniona i lekarze napróżno wyczekują, aż sam Wysoki Wydział krajowy podejmie inicjatywę w tym kierunku.

Już od lat kilku niezadowolone z panujących stosunków, wyrażało się w kilkakrotnie ponawianych petycjach do Wysokiego Wydziału krajowego, ale dotąd niestety bez żadnego skutku.

Dlatego zebrani w dniu 6 kwietnia b. r. wszyscy lekarze pomocniczy szpitala św. Łazarza, uchwalili jednogłośnie prosić Wysoki Wydział krajowy o przyznanie następujących postulatów:

1) Sekundarjusz winni być mianowani z pomiedzy praktykantów za porządkiem bez jakichkolwiek wyjątków na przeciąg lat czterech z wykluczeniem dotychczasowego przedłużania sekundarjatu po pierwszym dwuleciu.

2) Płaca sekundarjuszów winna wynosić co najmniej 1.400 koron rocznie, podobnie jak płaca asystentów uniwersyteckich.

3) Podział sekundarjuszów na klasy winien być zniesiony, bez względu na to, czy dany lekarz jest żonaty lub nie.

4) Praktykanci szpitala po roku wzorowej praktyki bezpłatnej, winni bez wyjątku otrzymać remunerację w kwocie co najmniej 600 koron rocznie.

5) Asystenci uniwersyteccy mogą być równocześnie praktykantami szpitala ze wszystkimi ich prawami, jednak tylko pod tym warunkiem, jeżeli udowodnią, że zajęcia ich pozaszpitalne nie przeszkadzają im w ściśle wykonywaniu wszystkich obowiązków na równi z praktykantami.

Stusznąśność powyższych żądań szczegółowego uzasadnienia chyba nie potrzebuje, jeżeli się uwzględni, że liczba chorych, a z nią i praca w ostatnich kilkunastu latach gwałtownie wzrasta, tak, że lekarze pomocniczy nie mogą zajmować się praktyką prywatną, o którą zresztą bardzo trudno, wobec znacznej liczby lekarzy w Krakowie.

Temu przypisać należy, że z roku na rok młodzi lekarze, nie mogąc utrzymać się w Krakowie, wyjeżdżają muszą bezpośrednio po ukończeniu studiów na prowincję, co ani dla szpitala, ani dla kraju wcale nie jest pożądane.

Podpisani przeto wyrażają nadzieję, że Wysoki Wydział krajowy raczy się do powyższych żądań przychylić, tem bardziej, że w razie niezrealizowania naszych postulatów do dnia 1 maja b. r., byłiby zmuszeni wszyscy lekarze pomocniczy zaprzestać pracy w szpitalu.

W Krakowie, dnia 6 kwietnia 1900.

## Wiadomości ze Lwowa i z prowincji.

LWÓW 12 kwietnia. (Tel. pryw.). Namiestnik zamianował praktykanta budownictwa Kazimierza Brudzewskiego, adiunktem budownictwa w galic państwowej służbie budowniczej.

PP. Julian Tołłoczko i Józef Biliński ogłaszają w „Gazecie lwowskiej“, że zastrzegli sobie wyraźnie, że w nowym towarzystwie francusko-belgijskim, mającym objąć przedsiębiorstwo i kopalnie nafty firmy W. Wolski i K. Odrzywolski, przyjmą miejsce proponowane im w radzie zarządzającej towarzystwem dopiero po zbadaniu statutów i funduszy towarzystwa, co jednak dotąd jeszcze nie nastąpiło.

Stanisław hr. Krasicki buduje w dobrach swych Włodowice, w pow. będzińskim, pierwszą w kraju fabrykę cegły „patent Kleber“, do wyrobu której używa się wapna i piasku.

Pomnik Sobieskiego dla Tarnopola, który opracowuje w projekcie architekt lwowski p. Bogochwalski, przedstawia alegorię Polski z czasów króla Jana. Model pomnika, który ma być bardzo piękny, będzie mogli niebawem oglądać we Lwowie. Pomnik wykonany będzie z kamienia trembowelskiego.

W Borysławiu dnia 28 z. m. skradło kilkunastu gospodarzy z Hubicz na stacji kolejowej 685 próżnych beczek z piwa wartości 3140 koron na szkodę propinacji tamtejszej. Sprawcy zostali jednak wyśledzeni i sprawa oddana do sądu.

W Swirzu powstał przed trzema dniami pożar u Kazimierza Czerniaka; spaliło się 19 domów. Żaden dom nie był ubezpieczony, szkoda zaś wynosi około 8000 złr. Jednego z gospodarzy, chorego, wyniosł z palącej się chaty żandarm Kozoris, lecz człowiek ten w 5 minut potem skończył życie wskutek przestraszenia.

Dnia 26 z. m. zdarzył się w lesie, należącym do gminy Zwór, straszny wypadek. Oto polecaś ścinania jedel padła jedna z robotnika J. Pawłowicza i wierzchołkiem rozdarła mu wnętrzności i płuca. Nie szczęśliwy po półgodzinnym okropnym męczarniach skonał.

## Cesarz Austrii w Berlinie.

BERLIN 12 kwietnia. (T. B. K.) W artykule „Vossische Ztg“ z powodu wizyty cesarza Franciszka Józefa, czytamy:

Zawiadomienie przez cesarza Wilhelma burmistrza m. Berlina o przyjeździe habsburskiego monarchy, jest wymowną oznaką radości, która napędza serce tak cesarza Wilhelma, jak całego obywatelstwa.

Podróż cesarza austriackiego nie ma motywów politycznych, ani celów politycznych i zbyteczne one też byłyby, żeby przyczynić się do świetnego przyjęcia cesarza ze strony niemieckiej stolicy. Cesarz przyjeżdża do nas tym, kim był i jest; przyjeżdża do nas jako przyjaciel i sojusznik. Ścisłość aljansu zostanie jeszcze raz zmanifestowana tak samo, jak i sojusz z Włochami, mimo wszelkich ataków, pozostał niezruszony.

## Z parlamentu francuskiego.

PARYŻ 12 kwietnia. (T. B. K.) Izba deputowanych na śródowym posiedzeniu przyjęła konwencję telefoniczną między Niemcami a Francją. Dep. Lasies zapytuje, czy minister wojny Gallifet, pozwoli oficerom uczestniczyć w nabożeństwie żałobnym za pułkownika Villebois-Mareuil.

Jen. Gallifet oświadcza, że oficerowie będą mogli być obecni na nabożeństwie, nie rozchodzi się tu o żadną polityczną kwestję. Minister wyraża nadzieję, że gdyby przyszło do demonstracji, to oficerowie nie wezmą w nich udziału.

Odpowiadając na interpelację dep. Berry i Casteline'a odnośnie do przewozu angielskich wojsk przez Beira, oświadcza minister spraw zagranicznych, że niemożliwą jest rzeczą zajmować się kwestją międzynarodową, w której Francja nie jest bezpośrednio zaangażowana. Francja oświadczyła swoją neutralność w południowoafrykańskiej wojnie, nie została jednak upoważniona do poręczenia neutralności innych państw. Interesom francuskim w południowej Afryce nie zagraża zgoła nic; gdyby im co groziło, rząd będzie umiał ich bronić. (Oklaski).

## Walki koło Bloemfontein.

LONDYN 12 kwietnia. (Tel. B. Kor.) Z Bloemfontein donoszą, że Roberts zarządził liczne aresztowania. Między aresztowanymi,

których natychmiast przewieziono do Kapstadt, znajduje się naczelnik okręgu Papenfuss, radca miasta Couch, dyrektor poczt Brimley, prefekt policji Marcus, fizyk okręgowy i jego brat, generałny prokurator, wreszcie naczelnik okręgu Colesberg i wielu innych.

Pod Wepener staczą się ciągle walki: Anglicy zatrzymali swoje stanowiska, ponieśli jednak ciężkie straty.

Rozeszła się pogłoska że rząd amerykański zawarł z Anglikami kontrakt co do zakupu 30 do 35.000 amerykańskich koni, przeznaczonych dla Południowej Afryki.

PARYŻ 12 kwietnia. (Tel. pryw.). Tutejsze wydanie „New York Herald“ ogłasza depezę potwierdzającą wiadomość o klęsce Anglików pod Merkatfontein.

Lord Roberts donosi z Bloemfontein z 10 b. m.: Nieprzyjaciel był w ostatnich dniach bardzo czynny; jedna komenda jego stoi na północ od rzeki Oranje w pobliżu Aliwal-North, druga atakuje załogę miasta Wepener, która się dzielnie broni i Boerom zadała znaczne straty.

Jak wiadomo, jen. Gatacre powraca do Anglii; na jego miejsce przybywa jen. Chermiside, jako komendant 11 dywizji. Zdaje się, że i w komendzie innych brygad zajdą liczne zmiany.

Z Simonstown donosi Biuro Reutera, że resztę jeńców boerskich, w liczbie około 2000, którzy się znajdowali na okrętach transportowych, przewieziono na ląd, z wyjątkiem 90 chorych.

„Times“ donosi przez Laurencę Marquez z Pretorji: Przy rozprawie sądowej, w której oskarżano trzy osoby o napadnięcie na inżyniera kopalni Munnika i wymuszenie odeń pieniędzy, zeznał inżynier Munnik, że z polecenia sekretarza stanu Reitza założył dynamit w 25 kopalniach.

Depesza z okolic Mafekinga z 30 marca brzmi bardzo niekorzystnie. Donoszą prócz tego, że pułkownik Plumer został 31 marca na głowę pobity koło Ramathlabama i musiał się cofnąć. Sam Plumer otrzymał ranę, konia pod nim ubito, — poza tem połowa oficerów odniosła rany lub śmierć.

W Natalu schwytała angielska patrol trzech Boerów. Przekonano się, że są to Niemcy z okręgu Krantz. Jeden z nich pociął szybko za cyngiel karabinu, który oparł o skroń i zastrzelił się.

Korespondent Biura Reutera donosi z Bloemfontein, że według dotychczasowych doświadczeń Anglicy powinni być przygotowani na przeciętną miesięczną stratę 5000 koni.

„Morning Post“ donosi z Bloemfontein z 9 go b. m.: Szańce na wzgórkach otaczających miasto, postępują rażno naprzód. Do robót używa się także wiele osób cywilnych.

Z Pretorji donoszą urzędownie, że Methuen posuwa się ku Hoopstad.

„Standard“ donosi z Durbanu z 10 b. m.: Wielka ilość wojsk z armji Bullera przybywa tu, aby na okrętach udać się do Kaplandji. Przybyły już dwa pułki. Także generał Hart udaje się do kolonii Przylądka.

Biuro Reutera donosi z Bloemfontein, że następcą wracającego do Anglii generała Gatacre, w charakterze komendanta 11 dywizji ma zostać jen. Polecaread.

Z Simonstown donoszą, że z powodu trudności w dowozie środków żywności, władze angielskie postanowiły jak najspieszniej wywieść boerskich jeńców na wyspę św. Heleny. Liczba wypadków choroby zmniejsza się. W ostatnich dniach umarł tylko jeden Boer.

Według depeż, nadesłanych przez Roberta, generał Buller donosi z pola walki w Natalu, że Boerowie uderzyli na prawe skrzydło obozu angielskiego, ale zostali odparci. Artylerja angielska zmusiła działa boerskie do milczenia. Po stronie angielskiej jest 4 zabitych, 8 rannych.

Walki w okolicach Elandslaagte w Natalu i Dewetsdorp w Oranji trwają bez przerwy.

W obozie angielskim krąży pogłoski, że dowódca obleżonych w Mafeking Anglików, pułkownik Baden-Powell już nie żyje.

Z Ladysmith nadchodzi depeza datowana w dniu 10 b. m., że Boerowie ostrzeliwali z dział obóz Bullera przez całe trzy godziny. Usiłowali wykonać przytem ruch flankowy, który się nie udał. Anglicy ponieśli jednak w ludziach pewne straty.

# FIGURY ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

rzeźbione z drzewa różnej wielkości, — oraz

Anioły adoracyjne (klęczące), z kartonu do Grobu Chrystusa, — do nabycia w handlu KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO, Kraków, Plac Marjacki 8.

**Do sprzedania!**

Realność koło Krakowa, blisko Woli, składająca się z dużego drewnianego domu, budynków gospodarczych, oraz 5 1/2 morg gruntu. Kapitał potrzebny około 5000 złr. — Adres: „Dział inserat. „Głosu Narodu“ 1178 1 0

**Dla Emerytów z familją**

Dom mieszkalny, suchy, o 4-ch pokojach, kuchni spiżarni i piwnic z ogródkiem warzywnym i sadem, obok tegoż kawałek gruntu (lub bez tegoż), w uroczej miejscowości na wzgórzu, powietrze cudowne, stacja kolei, poczta i kościół w miejscowości Leńcze, od 1-go Maja do wynajęcia na stały kilkuletni pobyt. — Bliższych wyjaśnień udzieli z grzeczności WP. Jan Strycharski Kraków, lub WPan Naczelnik stacji Leńcze. 1177

**MAGAZYN NOWOŚCI**

i towarów galanteryjnych pod firmą

**KLEMENS ZGUD**

W KRAKOWIE

ul. Sławkowska 1. 3, Hotel Saski poleca

Rękawiczki damskie i męskie.  
Bieliznę męską, kołnierze i mankiety.  
Wielki wybór najmodniejszych krawatek.  
Kapelusze, czapki.  
Przybory do podróży.  
Chustki do nosa, skarpetki, szelki.  
Sweatery, pończochy, kaftaniki.  
Paski damskie i męskie.  
Przybory toaletowe.  
Portmonetki i wszelkie towary skórzane.  
Parasolki, parasole i laski. 1175 1 3

L. 205.

**XI Zwyczajne****Ogólne Zgromadzenie**

Delegatów i Reprezentantów \*)

powiatowej Kasy dla chorych W KRAKOWIE

w myśl § 29 statutu, odbędzie się dnia 22 Kwietnia 1900 o godz. 9 rano w biurze Zarządu Rynek kleparski Nr. 11.

**Porządek dzienny:**

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za czas od 1-go Stycznia do 31 Grudnia 1899 r.
3. Sprawozdanie Wydziału nadzorczego z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorium z czynności za czas od 1-go Stycznia do 31 Grudnia 1899 r.
4. Wybór uzupełniający jednego Członka Zarządu, jednego Członka Wydziału nadzorczego i jednego Członka Sądu polubownego na rok następny.
5. Wnioski Członków, wniesione pisemnie na 4-ry dni przed Ogólnym Zgromadzeniem.

Kraków 24 Marca 1900.

Jan Bociański  
przewodniczący Zarządu.

1179 1 1

\*) Prawo wstępu na Ogólne Zgromadzenie mają tylko wybrani Reprezentanci i Delegaci powiat. Kasy dla chorych w Krakowie, zaopatrzeni w wy dane przez Zarząd karty legitymacyjne, które przy wejściu na salę okazać należy (§ 29 statutu).

**!Specjalista Gorsetów!**

z Pragi 1014

**HERMAN PIESEN**

Kraków, Grodzka 4

poleca Nowości każdego rodzaju damskich i dziecięcych

**Gorsetów**

Gorsety do prostego trzymania się, jakoteż higieniczne do wyrównania nierówno zbudowanych osób.

Obstalunki z prowincji odsyłam odwrotną pocztą.

Fabryka premiowana 4-ma medalami.

Sprzedaje się gorsety pod gwarancją.

Tylko 1 kor. za 3 ciągnięcia.

OSTATNI MIESIĄC

Główna wygrana 60.000 kor., 15.000 kor. i 12.000 kor.

gotówką z potrąceniem 20%.

1176

Losy na Inwalidów po 1 koronie

I. Ciągnięcie dnia 19 Maja 1900.

II. Ciągnięcie dnia 7 Lipca 1900.

III. Ciągnięcie dn. 10 Listopada 1900.

do nabycia we wszystkich kantorach wekslowych miasta Krakowa — dla wygody można zamawiać także przez Dział inseratowy „Głosu Narodu“.

SKŁAD

**Piwa i Porteru**

z Browaru Arcyksięcia Karola Stefana

w Żywcu

sprzedaje takowe po następujących cenach:

Piwo Cesarskie . . . . . 10 ct. Porter . . . . . 16 ct.

„ Marcowe . . . . . 12 „ Ale . . . . . 16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz, jedna faszka więcej.

**LUDWIK LAZAR**

dom agencyjno-komisowy,

w Krakowie, ulica św. Anny Nr. 3.

Na ogólne żądanie W. P. smakoszy piwa, urządziłem pokój gościnny, zaopatrzony w świeże przekąski, piwo i porter żywiecki na szklanki. 1106 4 10

**Na święta****Jan Strycharski**

w Krakowie, ulica Jagiellońska Nr. 7,

POLECA

WYBORNE

NATURALNE

**„WINA GRECKIE“**

	Butelka	Butelka	
Małwazya Gutland białą . . . . .	2-50	Achajskie niesłodkie (Scherry) 1-75	
Małwazya Gutland czerw. . . . .	2-50	Cypro wyborne słodkie . . . . .	1-50
Mavrodaphne czerw. deser. . . . .	1-75	Małwazya, szlachetne b. pełne	
Glaukos, przyjemniej. od Malagi 1-50		Wino słodkie . . . . .	1-75

Cephalonia gładkie b. smaczne Butelka —80 —60 —75

Moscato słodkawe doskonałe „ — —80 1—

Sect pełne zamiast dobrego Węgria „ — 1— 1-20

Afrykańskie „Samos“ wyborne z bardzo przyjemnym smakiem i zapachem Butelka — —85 1—

Wina Austriackie Steinwein (Boxbauteil) Butelka złr. 1—  
Imperjalmarke b. i czerw. „ „ 1-30  
Goldmarke białe i czerw. „ „ 1—

Wino Szampańskie MONOPOLE DEMI SEC

Butelka 3 złr.

Wódki Gdańskie Pomarańczowa, Butelka 1-30  
Kminowa „ „ 1-30  
Złotówka „ „ 1-30

**Wódki Dra J. Zdunia**

Żytniówka  
Kminówka  
Kontuszówka  
Gorzka  
Winiak  
Jałowczak  
Borówczanka

**COGNAC TOKAJSKI**

	1/2 But.	1/2 But.	1/2 But.	1/2 But.
Cognac z litr V.	złr. 2	złr. 1-20	Cognac sec . . . . .	złr. 6
„ „ V.O.	3	1-75	Kronen cognac . . . . .	8
„ „ V.O.C.	4	2-50	Medicinal „ . . . . .	6
„ „ V.O.C.B.	5	3—	Diabetiker „ . . . . .	6

**Koniak Czuba-Durozier & Comp.**

Butelka oryginalna 1-80, 2-50 i 3 złr.

Wysyłki na prowincję odwrotnie w Butelkach, Bezczkach i w Gasiorkach opłatanych po 3, 5, 10 i 15 Ltr.

**Na święta****Wyżel łożony**

na sprzedaż. — Przyjmuje młode wyżły do tlesury Grubenthal leśniczy, Bochnia. 1169

Fryzjerki mogą przez polecenie artykułu spżyżwczego, zarobić dużo pieniędzy. Adres poda dział inser. „Głosu Narodu“ 1172

**Czeladnik**

siodlarski, powozowy, otrzyma zaraz stałą posadę w fabryce Powozów Kaz Banasia w Białej. — Tamże potrzebny UCZEN do praktyki. 1181 1 3

W wielkim pawlecie 5 km. od stacji kolei przy szosie, jest w pięknej zdrowej okolicy 1145 2 5 w obszarze 450 morg. z lasem i 50 morg. łąk dobrych, z bardzo dobrymi budynkami i z inwentarzem do sprzedania. Wiadomość pod: „Posiadłość H. Z.“ p. rest. Wieliczka.

**Antoni Schulz**

w Krakowie, ul. Szewska Nr. 18 poleca swe dobre i naturalne

**Oedenburgskie Wina**

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka; 994 0 10  
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.

W beczkach znacznie taniej.

**Kupię**

parę rosnących pociągów koni. 1150

LEOPOLD HAASE, weterynarz, ul. Nlecała 6, Kraków.

**Trzy Powozy**

półkryte, po s. p. Adolfe Meisnerze, są do sprzedania przy Placu Matjki Nr. 4, I-sze piętro Kraków. 1019 5 6

**Mieszkanie**

składające się z 6 pokoi na I-em piętrze, w ładnym położeniu przy ulicy Karmelickiej Nr. 22 do wynajęcia od 1-go lipca br. 1118

**Młody Pomocnik**

handlowy, obeznany z bufetem, śniadankowym, potrzebny jest zaraz. Zdłoszenia pod „Pomocnik“ przyjmuje dział inserat. „Głosu Narodu“ 1156 3 2

Dla cierpiących na płuca i gardło astmatyków i chorych na krtań! Kto chce z swoich cierpień płuc albo krtań, choćby najpoczaywzych — kto chce z swej astmy, choćby najbarziej zastarzałej i pozornie nieuleczalnej, raz na zawsze się pozbyć, ten niech pije Herbatę na chroniczne cierpienia płuc i szyi A. Wolfky'ego. Tysiące podziękowań stwierdza wielką siłę leczniczą tej herbaty. Pakiet na dwa dni 75 ct. Broszury darmo. Tylko prawdziwa od A. Wolfky'ego Berlin 37, Weissenburgerstr. 79. 468

**Handel galanteryjny**

na prowincji do sprzedania, za przystępną cenę. — Wiadomość w handlu K. Zajaczkowskiego, Kraków, Plac Maryacki 8 1157 2 5

**2 Folwarki**

7 kilometrów od Krakowa, przy stacji kolei, w obszarze 120 i 230 morg. ziemi I-szej klasy, wraz z budynkami, są do sprzedania

Jan Strycharski

Kraków, ulica Jagiellońska Nr. 7. 3420

Zdzisław Zdanowicz

poleca

Cylindry, Kapelusze, Jockiejki.

Kraków, Sławkowska L. 8, vis a vis Hotelu Saskiego

733

**!Ważne dla Pań!**

Niniejszem oznajmiam W Paniom, iż powiększyłam moją **Pracownię kapeluszy i sukien damskich przy ulicy Szeńskiej L. 21 I-sze piętro.** — Przyjmuję suknie, peleryny itp. do skrojenia, sprzedaję formy na staniki, żakiety, spódnice, rącząc za sumienną dokładność. — Panniki zamiejskowe, chcące się uczyć, przyjmę na mieszkanie pod przystępnymi warunkami.

Polecając się pamięci W Pań, z poważaniem  
1053 4 6 **Helena Telesznicka.**

**Rządca**

z ukończoną szkołą rolniczą i praktyką, Morawiak, żonaty, 40 lat, z chlubnymi świadectwami, obecnie w Galicji na posiadzie, mogący złożyć w razie danym większą kaucją, **szuka posady** lub administracji poręczającej w Galicji lub Królestwie Polskiem. — Zgłoszenia w biurze komls. Inform. **Wł. Jaworskiego** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej Nr. 30. 1016 3 3

**CERATY**

na meble i stoły

gładkie w arabeski, kwiaty, imitujące marmur, orzech itp., oraz

**Płótno gumowe**

dla dzieci i chorych,

jakoteż: **obrasy ceratowe** na stoły jadalne, w najrozmaitszej wielkości, **tacki ceratowe** pod lampy i pod różne przedmioty galanteryjne, **woreczki gumowe** na gąbki, **koronki ceratowe** do przyozdobienia pułek w kredensach, 914 3 0

mimo podrożenia — polecają po dotychczasowych cenach w wielkim wyborze

**POREBSKI i ZIMLER**

W KRAKOWIE.

**STAWCZYKOWSKI MATEUSZ**

majster brukarski

Podejmuje się robót w zakres brukarstwa wchodzących, nowych dróg bitych czyli murowanych. 1028 5 5

Mieszka: ul. Długa L. 76 Kraków.

**Drzewka Owocowe**

4 — 5 letnie, 2 — 2½ m. wysokie. bardzo szlachetne gatunki, w cenie 80 hal i 1 kor oraz **prety (wiklina)** do wyrobów koszykarskich są do nabycia w Obszarze dworskim **Jaszczurowa p. Mucharz.** 1069

**18 Parcel budowlanych**

w czarnej Wsi, objętości 3.000 [ ] sążni, w jedn m kawałku, nadające się pod zabudowanie willi, oszacowane na 10.000 złr., sprzedane zostaną w **drzewce licytacji** w dniu 17 kwietnia o godz. 10 przed połud. w c. k. Sądzie powiatow. w Krakowie, ul. św. Jana, za cenę najniższą 6.000 złr. — Bliższa wiadomość w biurze Nr. 57. 103

**Koło Bielan**

korzystny **folwark**, z dochodem stałym 5.000 Złr. netto, w ręku przemysłowca mogący dać znacznie większy dochód, jest z powodu stosunków familijnych, **zaraz do sprzedania.**

Na zapytania pod: **E. J. D. 1146** do Działu inserat. „Głosu Narodu“ udzieli się bliższych wyjaśnień. 1146 2 10

**20.000 złr.**

jest do umieszczenia na hipotekę realności oraz **dom trzypiętrowy** ze stajnią, wozownią i ogrodem, w najpiękniejszej części miasta, przynoszący 7½% czystego dochodu, jest do sprzedania. — Wiadomość w kancelarji adwokata **Dra T. Gluzińskiego** Kraków, ul. Szeńska 19. 1147 3 0

Zarząd dóbr Kliszów p. Gawłuszowice

[poszukuje]

**ZARZĄDCY**

do prowadzenia gospodarstwa na dwu folwarkach, kawalera lub żonatego za dobrem wynagrodzeniem i tantiemą. — Pisma nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1155 2 4

**1½ litrową Butelkę za 90 centów**

**3/4 " " " 50 "**

**1/2 " " " 30 "**

smacznego, czystego i naturalnego

Wina Austrjackiego

**MAILBERGER**

POLECA 1449

„Skład Win Greckich“

Kraków, ulica Jagiellońska Nr. 7.

WYSYŁKI ODWROTNIE.

**Dwa świetne interesy**

dające 12% czystego dochodu, bez żadnego ryzyka, w pełnym ruchu zostające, poszukują celem powiększenia i rozszerzenia swego działania, ludzi mających kapitał od 50 do 100.000 złr. — Najlepsza sposobność, dla osób niechających dziś gospodarować na wsi, ani kupować realności w mieście, chcących żyć spokojnie z odsetek od swego kapitału, mogą atoli także wziąć udział osobisty w przedsiębiorstwie za osobnem — prócz procentu — wynagrodzeniem. Ryzyko wykluczone. — Wiadomość: Jan Strycharski, Kraków. 1180 1 0

**Na święta Wielkanocne**

**BARANKI i JAJKA** cukrowe, czekoladowe — i marcepanowe —

**BABY PODOLSKIE**

tiulowe, orzechowe, cytrynowe, migdałowe od 50 ct.

**MAZURKI POLSKIE** migdałowe, czekoladowe, orzechowe, królewskie, cygantes, pistaliowe od 50 ct.

**Placki, Baumkuchy, Torty**

w najrozmaitszych gatunkach od 2 złr.

**Zamówienia pozamiejscowe wykonujemy punktualnie.**

**Cukiernia i Kawiarnia Grand Hotel**

W KRAKOWIE. 1161 3 3

Wielki wybór Bombonierek słodzone na Wielkanoc. Cukry deserowe codziennie świeże.

**JAN KUBRYCHT** pierwszy chrześcijański czeski **skład Kawy i Herbaty**

PRAGA, Mala Strana, Tržiště. Liczba czeku poczt. 842.635. Założony w roku 1878.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić W Pana, że **kawa** obecnie **podrożała**, a wkrótce ceny **jeszcze się podniosą**; w interesie więc Pańskim leży, ażeby dopóki mój zapas starczy, zaopatrzył się w jak największą ilość kawy po dawnej cenie.

Poleca mianowicie wyborne gatunki kawy:

- Kampinas** grubo ziarnistej . . . . . 5 kilogram. złr. 6.—
- Laguaira** silna aromatyczna . . . . . " " 7.—
- Suato mala** o pięknym zapachu . . . . . " " 8.—
- Ceylon I ma** . . . . . " " 9.—

Zamówienia 5 kilogram. posyła się **franco** za pobraniem pocztowem do każdej stacji pocztowej. Cenniki na żądanie darmo i franco. 583 8 10

**Na Święta Wielkanocne**

POLECA

pierwsza krakowska fabryka kiełbas, wędlin i delikatesów

**J. K. KURKIEWICZA**

W KRAKOWIE

ulica Grodzka 7, filia: ulica Lubicz 3

znane ze swej dobroci 1060 5 6

**WSZELKIE WĘDLINY**

po cenach umiarkowanych.

Zamówienia skutecznia się odwrotną pocztą.

Wędzonka z młodych prosiąt.

Słonina i sadło w wielkim wyborze.

Szynki pragskie

Kiełbasy świętane

**Biuro ogłoszeń**

i wynajmu mieszkań

**Wł. Grabowskiego**

Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA 725

Różne mieszkania Zakopane „Grabówka“. W razie żądania z wiktorem i usługą. Wiadomość na miejscu.

**Piwnica** Szeńska 8, Poselska 9. **Stajnia i wozownia:** Kanonicza 16, Kapucyńska 5. św. Krzyża 5.

**Sklep** Mały Rynek 5, św. Jana 3, 18 i 15, Rynek 11, Szeńska 8, Szpitalna 7, 40 i 36, Mikołajska 5, Słowiańska 2, Poselska 9, Grodzka 48, św. Filipa 2 i 6, Florjańska 5 i 38, św. Anny 4, Sławkowska 8 i 21, Stachowskiego 85. Rynek 8.

**Pokój z meblami lub bez:** Grodzka 14 III p., Florjańska 13, i 32 II p. Szlak 31 I p., Długa 34 II p., plac Kossaka 8 I p., Retoryka 10 II p., Gołębia 16 II p., Niecała 12 II p., Wolska 3 II p., Smoleńsk 10 I p., Kapucyńska 3 part.

**2 pokoje z przedp., z meblami lub bez:** Studencka 2 II p. i 25 I p. Lubicz 21 II p., Wolska 30 II p., Basztowa 9 III p., Nad Rudawą 21 I p., Garncarska 5 part., Warszawska 3 II p. Szlak 18 II p. Smoleńsk 22 II p., Garbarska 5 I p.

**Pokój, przedp. i kuchnia:** Rynek 11 I p., Szlak 31 part. Stachowskiego 85 part.

**2 pokoje, przedp. i kuchnia:** Basztowa 4 II p., Grodzka 5 III p., Biskupia 8 I p., Starowiślna 16 I p., Retoryka 12 II p., Długa 9 I p., św. Krzyża 5 II p., Pawia 8 part., Batorego 22 II p., Czysa 11 part., Wielopole 13 part.

**3 pokoje, przedp. i kuchnia:** Stolarska 15 I p., Straszewskiego 8 part., św. Sebastjana 9 II p., Batorego 22 I p., Zwierzyniecka 25 part., Wolska 7 I p., Łobzowska 26 part., Pędzichów 3 I p., Pańska 11 I p., Kurniki 6 II p., Smoleńsk 21 part., Biskupia 3 part., Grodzka 43 I p., Zielona 19 I p., Dietla 97 part., Zygmuntońska 4 I p., Loretańska 8 part., św. Filipa 14 part., Florjańska 49 I p., Szeńska 17 I p., Karmelicka 41 i 33 I p.

**4 pokoje przedp. i kuchnia:** Straszewskiego 8 II p., Batorego 16 I p., Bracka 10 II p., św. Jana 13 i 18 II p., Retoryka 1 I p., Zielona 19 part., Grodzka 35 I, 9 i 3 II p., Nad Wisłą 3 II p. Krupnicza 13 i 16 part., Zwierzyniecka 21 I p., Podzamecze 3 I p. św. Sebastjana 9 I p., Garncarska 16 part., Loretańska 4 I p. i 8 II p., Starowiślna 3 I p., R dziwillowska 6 I p. i 19 II p., Bernardyńska 8 II p.

**5 pokoi, przedp. i kuchnia:** Graniczna 4 part., Kolejowa 12 part., 3 i 13 II p. Karmelicka 56 II p., Starowiślna 16 part., Basztowa 27 part., Grodzka 6 II p., Garncarska 8 part., Karmelicka 8 II p.

**6 pokoi, przedp. i kuchnia:** Florjańska 53 I p., Basztowa 27 II p. Biskupia 5 I p. Szeńska 8 I p., Starowiślna 6 II p., Szpitalna 38 part i I p.

**7 pokoi przedp. i kuchnia:** Jabłonowski 3 I p., Kanonicza 16 part., św. Sebastjana 6 I p. Poselska 9 II p.

**8 pokoi itd.:** Garncarska 5 I p. a. Anny 3 II p.

**Całe I-sze ptry:** Szpitalna 40, Grodzka 13, Rynek 21.

**Kanarki**

prawdziwe **Harceńskie**

srowadzone z gór św. Andrzeja w Harcu, niezamordowane śpiewaki, obdarzone prześlicznym głosem, długo-ciągłym roltourem, dzwonkiem, fletowem gwizdkiem, nasładowujące także głos słowika. Sprzedaje od 6 złr. do 12 złr., także przesyłam pocztą z zaliczką z gwarancją dostawienia zdrowych do miejsca przeznaczenia, daję kupującemu 3 dni do wyprobowania ptaka, w razie niezadowolenia wymieniam lub pieniądze zwracam. **Samiec**ki Harceńskie do spustu od 1 złr. do 1-50 złr

**Hodowla prawdziwych Harceńskich Kanarków**

**J. Szufa, Kraków, ulica Krowoderska Nr. 21.**

**WINO**

tanie a dobre, czyste i smaczne, butelka 40 ct., garniec 1-80 złr., tudzież **Wina lepsze** garniec po 2-20 złr., 2-60 złr. i 3-60 złr., butelka po 50, 60 i 80 ct., **Wódki, Likjery,** **um i Herbatę** — poleca:

**Ed. Klimek**

W KRAKOWIE. 1091 4 6

Zamówienia telefonem Nr. 366 odsyła do domu.

# REIM i Spółka Kraków, Rynek 37, Linia A-B, polecają na zbliżające się Święta Wielkanocne

Masę woskową do podłóg, Masę francuską do posadzek, Wosk do froterowania, Farbę olejną do podłóg, Farbę bursztynowo-olejną-lakerową, Farbę spirytusowo-lakerową do podłóg, Lakier bursztynowy, czysty, bezbarwny do nadania żywego i trwałego połysku na podłogach,

**Pasty, Lakiery i Kremy**  
do odświeżania żółtych bucików

**LINEWKI bezpieczeństwa**  
do opasywania przy myciu okien

Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa

„**ŚMIGUSY**“ w rozmaitych kształtach  
Rezypylacze kieszonkowe do perfum, Perfumy i Wodę kolońską do oblewania w Poniedziałek, Farby na jaja w pięknych kolorach, Perfumy francuskie na wagę od 2—40 ct. Dłgr., Wodę kolońską na wagę od 2—4 ct. Dłgr., Farby roślinne (bez trucizny) do zafarbowania potraw, likierów i cukrow.

Ceraty na stoły i meble, Chedniki ceratowe, kokosowe i z Linoleum, Przedściółki ceratowe, z Linoleum i japońskie, Rogózki kokosowe, szczotkowe i żelazne, Szczotki do przedpokoi.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie. — Pantofelki domowe.

**ARTYKUŁY PIWNICZNE:**  
Pipy i Wentyle do beczek, Weże gumowe do ściągania płynów, Lewarki gumowe patentowane, Korki do butelek, Korki do flaszek z figurkami i kluczami, Maszynki do korkowania, duże i ręczne, Korkoolagi i Druty do wyciągania korków, Kapsle do butelek, Smółka do lakowania flaszek, Maszynki, Szczotki i Srót do mycia flaszek.

„**ALPESTRE**“ i „**SUDETIA**“  
z roślin alpejskich i sudeckich do samodzielnego sporządzania likierów „Chartreuse“ i „Sudetia“.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie

██

Nakładem księgarni katolickiej  
**Dr Władysława Miłkowskiego**  
W KRAKOWIE  
wyszło drugie wydanie dzieła pod tytułem: 724

## Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów  
odnośnie do każdego przykazania,  
z oznaczeniem ciężkości różnych win,  
przez **KS. COLOMB'A**. Tłumaczenie  
z piątego wydania przejrzał **Ks. Prof.**  
**Dr Czesław Wądołny**,

Cena w oprawie eleganckiej miękiej 1 korona, a z przesyłką o 40 gr. więcej.

██

Znane z dobroci  
**Wódki owocowe polskie**  
przyrządzone przez **Marcelo Dutkiewicza**  
sprzedaje wyłącznie tylko **HANDEL KOLONIALNY**  
**J. F. FISCHER, Kraków, Linia A-B**  
a to: Starke \*, Żytniówkę po 65 kr., Starke \*\*, Poma-  
rańczową białą, Pomarańczową czarną, Karpatówkę, Wi-  
śniówkę białą po 85 kr. za butelkę. 1160  
**Piwo bawarskie salonowe** 11 butelek z r. 1 ct. 20.

Przyjmie się Chłopca  
do praktyki ślusarskiej, pod przystępnymi warunkami. — Krowoderska l. 19. 1151

## Kawaler

liczący lat 28, dzierżawca większego folwarku, prowadzący od lat kilku gospodarstwo na dobrej stopie, **poszukuje towarzyszkę życia**, panny młodziej przynajmniej o lat 6 od siebie, przystojnej, brunetki, dobrze wychowanej, gospodarnej, posiadającej własny folwarek, przynajmniej 200 morgowy.

Przy zdecydowaniu się obu stron, dzierżawa zostanie zwinęta, a kapitał użyty do melioracji wspólnego majątku. — Interes na serjo traktowany. Poste rest. Jarosław, „A. S. 10“. 1183 1 3

## !!! Dla Smakoszków!!!

Kto chce się dowiedzieć, co to jest prawdziwa, czysta, stara 1133 2 6

## •• Żytniówka ••

niech pośle do „**Składu Win Greckich**“ Kraków, Jagiellońska Nr. 7, po Buteleczkę z r. 1886

\*\*\* za 2 korony \*\*\*  
a będzie miał czem się delectować.

**Cztery sklepy**  
w miejscu kąpielowym pierwszorzędnym  
1159 **do wynajęcia zaraz.** 2 3  
Wiadomość do Wtorku przy ul. Długiej Nr. 22 w Krakowie u p. Mieszkwskiej, następnie pod adr. A. B. 1159 post. rest. Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego.

## S. MIKUCKI

Kraków, Rynek główny, Nr. 34,

POLECA

**WSZELKIE NASIONA  
NAWOZY SZTUCZNE  
MASZYNY ROLNICZE**

Cenniki na żądanie gratis i franco. 986

## Księgarnia antykwarska

**KASPRA WOJNARA**

W KRAKOWIE

przy ulicy św. Anny Nr. 5

połączona

ze składem papieru i przyborów do pisania poleca:

1) Ilustrowane kartki z życzeniami wesółych świąt, tudzież wielki wybór innych kart z wido-  
kami; 2) z własnych nakładów: „Pieśń narodowa“ z muzyką do śpiewu i na fortepian przez **M. Świerzyńskiego** po 50 ct., tż „Pieśń“ bez muzyki po 5 ct., **Griffa** „Maciek w powstaniu“ po 10 cent., **Sewera** „Matka“ powieść z życia ludu (str. 157) po 40 ct.; **Dr J. Zanietowski** „Jak się objawia życie ludzkie i przez co się utrzymuje (z 30 rycinami) po 30 ct.; **Dr Bujwida** 6 broszur „O zachowaniu zdrowia“ 18 ct., tudzież własne wydawnictwa ludowe. 1170 1 3

Poleca nadto różne dzieła naukowe, powieści itp. po znacznie niższych cenach, między innymi najnowszy „Lexikon“ Brockhousa i „Wizerunki królów polskich“ Lessera (Warszawa 1862 r.)

## Cegielnia Parowa

**Franciszka Polaka w Jasle**

poleca drewny od 1 1/2 do 5 cali średnicy, dachówkę fason francuski, posadzki cementowe, naturalne i kolorowe. 818

## W Zakopanem

**WILLA** o czternastu pokojach z meblami  
**WILLA** o dziewięciu pokojach z meblami  
**do sprzedania lub wynajęcia.**  
Adres: Jan Strycharski Kraków. 377

## KSIĘGARNIA

**Wł. Dra Miłkowskiego**

W KRAKOWIE

poleca dzieła naukowe pedagoga **REUSSNERA:**

## Najlepsza Metoda

nałatwiejsza do bardzo prędkiego a gruntownego nauczania się języków obcych bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i z Kluczem na końcu każdego dzieła.

„**Samouczek**“ **Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz)** po 15, 30, 52 cent., kurs I-szy 90 cent. — kurs II-gi z r. 2-30 — komplet (oba kursy) z r. 3-—.

„**Samouczek**“ **Polsko-Francuski kurs I-szy** 1-80 cent., kurs II-4-80 cent., Gramatyka Polsko-Francuska 1-80 cent.

**Wypisy francuskie (Morceaux Choisis)** ze słowniczkiem w 4-rech językach zeszyty po 22 cent.

„**Samouczek**“ **Polsko-Angielski kurs I-szy** z r. 1-12, kurs II-gi z r. 1-80, komplet z r. 2-62. Do nabycia także we wszystkich księgarniach. 3477 14 24

## Wdowiec

inteligentny, na pewnym stanowisku, mający 2-je dzieci, lat 32, miesięcznej pensji 15 kor., poszukuje panny lub wdowy, z dobrego domu, od lat 20 do 35 z małym posagiem. — Dyskrecja zapewniona. Adres „**A. Z. 100**“ Kraków, poste rest. Począta główna. Uprasza się od razu o podanie imienia i nazwiska. Listy będą odbierane za okazaniem kwitu inseratowego. 1171

**Potrzebny zaraz pisarz** do gospodarstwa, z średniem wykształceniem. Kraków, p. rest. **J. B. W.** 1182

## Fortepian

krótki, świeżo wyrestaurowany, za 75 zł. **do sprzedania** zaraz w pracowni fortepianów T. Drozdowskiego w Krakowie, ul. Florjańska 7 III p. 1184

**W składzie fortepianów Planin i Harmonij**

**J. Radziszewskiego i Spółki** 728

Sprzedaż, zamiana, wynajem, przy odpowiedniej gwarancji, sprzedaż na raty.  
Rynek główny Nr. 29, Kraków



## Oryginalne Singera Maszyny do Szycia.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są wzorem pod względem konstrukcyi.  
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezbędne do użytku domowego i przemysłu.  
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są w przedsiębiorstwach fabrycznych najbardziej rozpowszechnione.  
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezrównane w działalności, trwałość zaś ich jest wypróbowana.  
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia nadają się najlepiej do haftów artystycznych.

**Bezpłatna nauka** wszelkiego szycia maszynowego, **haftu ozdobnego, aplikacyjnego, oraz robót ażurowych.** — Wielki wybór jedwabiu w różnych kolorach. 726 23 0

Dostarczamy elektromotory dla pojedynczych maszyn do domowego użytku.

**SINGER Co Tow. Akc. Maszyn do Szycia** dawniejsza firma **G. Neidlinger**

**Uwaga!** Filie: **Kraków, ul. Szpitalna L. 40** naprzeciw teatru miejskiego.  
w Tarnowie, ulica Krakowska 4/5 — w Nowym Sączu, ulica Jagiellońska.

Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „Singer“ w innych składach są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów — maszyny te nie mają atoll nic wspólnego z naszymi wyrobami, nie dorównują one zaś ani pod względem konstrukcyi, — działalności jak i trwałości najnowszemu systemowi naszych familijnych maszyn.

## Quäker Oats

(ameryk. łuszczony oves) użyty na zupę lub legominę, albo w każdy inny sposób według potrzeby i upodobania, może być każdego czasu z gorącą wodą w 10—15 minut przyrządzony, przyczem jest zdrowy i bardzo delikatny.

„**Quäker Oats**“ jest wszędzie do nabycia. 3353